POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA OTACZA SZCZEGÓLNIE TROSKLIWĄ OPIEKĄ WYCHOWANIE MŁODZIEŻY I ZAPEWNIA JEJ NAJSZERSZE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU.

(Z projektu Konstytucji)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 131 (921) C KIELCE PONIEDZIAŁEK, 2 CZERWCA 1952 R.

Święto Ludowe - dniem mobilizacji wsi polskiej DO WALKI O POKÓJ I SOCJALIZM

Skrót przemówienia sekretarza NKW ZSL pos. A. Juszkiewicza

W przeddzień Święta Ludowego sekretarz NKW ZSL — pos. Aleksander Juszkiewicz wygłosił przemówienie radiowe poświęcone tegorocznym obchodom Święta.

„W nowych warunkach, jakże odmiennych od dawnych, obchodzi dziś Święto Ludowe wieś pracująca — mówił pos. Juszkiewicz. **W wyniku przeprowadzonej reformy rolnej naprawiona została wiekowa krzywda chłopska, zlikwidowane zostało obszarnictwo. Z przeludnionych wsi miliony chłopów z rodzinami przesiedliły się na Ziemie Zachodnie i do miast, do przemysłu, znajdując tam zatrudnienie, chleb i kulturalne warunki życia.**

Zlikwidowana została plaga analfabetyzmu, a setki tysięcy synów i córek chłopskich studiują dziś, lub już ukończyły studia w szkołach średnich i wyższych i znalazły zatrudnienie w zdobytym zawodzie.

Robotnik polski i polski chłop pracujący płacili straszliwy haracz nędzy, potu i krwi za faszystowskie rządy w Polsce. Robotnicy i chłopi pracujący w olbrzymiej masie poszli z gołymi rękami bronić zdradzonej ojczyzny w tragicznym wrześniu 1939 roku. **Oni też w latach okupacji stanęli na wezwanie Polskiej Partii Robotniczej do walki za wolność i lud, prowadzili tę walkę zwycięsko dzięki pomocy bohaterskiej Armii Radzieckiej, która wyzwoliła lud polski spod jarzma rodzimych i obcych wyzyskiwaczy i gnębicieli.**

W tej decydującej bitwie obok polskiej klasy robotniczej czynny udział wzięli najlepsi synowie wsi. Wbrew konszachtującemu z imperialistyczno - mikołajczykowską agenturą kierownictwa BCh, bojowe oddziały BCh-owców, zacieśniając braterskie współdziałanie z GL, AL i radziecką partyzantką, gromiły najeźdźców.

Ta bohaterska wspólna walka była kontynuacją tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych KPP-owców i radykalnych ludowców przeciw burżuazji obszarniczo - kapitalistycznej o Polskę sprawiedliwą i wolną — o Polskę robotniczo - chłopską.

Toteż gorącym, patriotycznym sercem raduje się lud polski z tego, że Polska jest dziś państwem robotniczo-chłopskim. Że po setkach lat rozbicia i niewoli zjednoczyły się prastare ziemie polskie od Bugu i Karpat po Nysę, Odrę i Bałtyk.

Naszą siłą jest braterski sojusz klasy robotniczej z chłopami pracującymi. Naszą siłą jest front narodowy ogarniający wszystkich ludzi pracy w Polsce — robotników, chłopów i inteligencję pracującą.

Naszą siłą jest przewodnia rola klasy robotniczej i czołowego jej oddziału PZPR, który przewodzi wielki syn ludu polskiego **Bolesław Bierut,** wokoło którego jednoczy się cały naród polski.

Na Święcie Ludowym będziemy mówić o tym co my, jako wieś pracująca, zrobiliśmy dla pokoju, dla wykonania planu 6-letniego — planu potęgi gospodarczej i rozkwitu kulturalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego wychodzimy na Święto z hasłami: JAK NAJWIĘCEJ OBSIAĆ I JAK NAJWIĘCEJ ZEBRAĆ, DAĆ MIASTU WIĘCEJ CHLEBA, MIĘSA, TŁUSZCZU, MLEKA I SUROWCÓW DLA PRZEMYSŁU.

W nasze Święto Ludowe, oddając hołd tym, co krew oddali za sprawę władzy ludu, uczcimy też tych, którzy najlepiej wykonują ich testament — uczcimy chłopów, przodowników pracy, którzy podnosząc produkcję rolną i wykonując z honorem obowiązki wobec państwa, umacniają naszą Ludową Polskę, o którą tamci walczyli.

Uczci też nasze Święto Ludowe tych, którzy śmiało sięgnęli po nowe życie budując spółdzielnie produkcyjne, stanowiąc jedyną gwarancję tego, że zniknie bezpowrotnie nędza, ciemnota i zacofanie wsi, że ostatecznie rozprostują się plecy wiejskiego ludu pracującego, że dobrobyt i kultura zawitają do każdej chłopskiej chaty i pozostaną w niej na zawsze.

Masy chłopskie, bezpartyjni, ZSL-owcy i PZPR-owcy wierni tradycjom wspólnych walk wyzwoleńczych manifestować będą na rzecz braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jednoczy dziś cały lud pracujący miast i wsi pod wodzą klasy robotniczej i partii do walki o wolność i potęgę ojczyzny, o lepsze życie robotników i chłopów, o pokój i socjalizm.

WARSZAWA (PAP). W związku ze Świętem Ludowym Prezydent R. P. Bolesław Bierut odznaczył Krzyżami Zasługi 235 działaczy chłopskich, — uczestników walk chłopskich, przeciwko faszystowskim rządom sanacji i zasłużonych w pracy dla Polski Ludowej. Złote Krzyże Zasługi Prezydent przyznał 6 działaczom, Srebrne Krzyże Zasługi — 106 i Brązowe Krzyże Zasługi 123 działaczom.

Wspaniały triumf budownictwa komunistycznego

MOSKWA portem pięciu mórz

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje szczegóły historycznego połączenia dwóch wielkich rzek rosyjskich — Wołgi i Donu.

Dnia 31 maja 1952 r. o godz. 13 min. 55 według czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie płynących sobie na spotkanie wód Wołgi i Donu. W radosnym podnieceniu oczekiwały tej chwili wielotysięczne rzesze zebrane po obu stronach kanału, cały naród radziecki. Rozlegają się huraganowe oklaski. Rozbrzmiewają dźwięki Hymnu Państwowego ZSRR. Tymczasem woda rozlewa się coraz szerzej i po chwili wypełnia całe koryto kanału. **Od tej chwili stolica ZSRR — Moskwa stała się portem pięciu mórz — Czarnego, Azowskiego, Kaspijskiego, Bałtyckiego i Białego. Powstała potężna, jedna lita sieć wodno-transportowa, obejmująca pięć mórz europejskiej części ZSRR.**

Dziennik **„Prawda"** podkreśla, że budowniczowie kanału z honorem wywiązali się z zadania, postawionego przez partię bolszewicką i rząd radziecki. **Wołżańsko-dońskiego szlak wodny jest skompletowany systemem hydrotechnicznym. Na kanale znajduje się 13 wielkich śluz i trzy potężne stacje pomp.** Kanał przecinają liczne mosty. **Wzdłuż** obu brzegów wyrosły nowocześnie urządzone kołchozy i osiedla robotnicze. W ciągu niezwykle krótkiego czasu przeprowadzono prace ziemne w zakresie 66 milionów metrów sześciennych. Ułożono około miliona metrów sześciennych betonu i żelbetonu.

Pierwotny termin zbudowania kanału — pisze **„Prawda" — skrócony został o dwa lata. Tak szybkie tempo budowy stało się możliwe dzięki wyposażeniu całej budowli w najnowocześniejsze maszyny, nigdzie dotychczas nie stosowane.**

Zbudowanie kanału Wołga-Don posiada doniosłe znaczenie gospodarcze. Transport, energetyka, rolnictwo i przemysł — oto gałęzie gospodarki narodowej związane z budową kanału. **Zbudowanie wołżańsko- dońskiego szlaku wodnego stanowi jeden z poważnych etapów na drodze stworzenia bazy materialno-technicznej komunizmu w ZSRR. Oddanie do eksploatacji pierwszej wielkiej budowli komunizmu w ZSRR — to nowy dobitny wyraz pokojowej polityki Związku Radzieckiego, to wspaniałe zwycięstwo narodu radzieckiego, budującego komunizm, to wielki wkład w dzieło pokoju.**

Z klasą robotniczą — razem do budowy socjalizmu

Chłopi pracujący radośnie obchodzili swoje święto

W dniu wczorajszym masy pracującego chłopstwa całego kraju uroczyście obchodziły swoje doroczne Święto Ludowe. Również i wieś kielecka, która ma za sobą wspaniałe tradycje wystąpień chłopskich oraz wspólnych wystąpień robotników i chłopów przeciw ustrojowi obszarniczo kapitalistycznemu — licznie i okazale wzięła udział w wielu obchodach zorganizowanych na terenie całego województwa.

Uroczysty i imponujący obchód urządzili chłopi powiatu opatowskiego w Czerwonym OSTROWCU, który dobrze pamięta strajki robotnicze w r. 1932 zorganizowane przez KPP i czynnie poparte przez chłopów z okolicznych wsi.

W manifestacji, która rozpoczęła się w Ostrowcu potężnym wiecem na placu rynkowym, wzięło udział **przeszło 5 tysięcy ludzi — chłopów z gmin Ćmielów, Bodzechów, Waśniów, Sadowie, Częstocice, Kunów** i wielu innych, robotników i setki młodzieży.

Z entuzjazmem przyjęli zebrani przemówienie prezesa Gminnego Komitetu Wykonawczego ZSL z gm. Rembów, ob. **Antoniego Bochniaka,** który w zakończeniu powiedział m. in.: **„Z dnia na dzień będziemy rozwijać i podnosić produkcję rolną na wsi, będziemy budować socjalizm w naszym kraju, naszą ukochaną Ojczyznę. Wytrwale i nieugięcie kroczyć będziemy drogą, którą wskazuje nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący, Prezydent Bolesław Bierut. Droga nasza prowadzi do socjalizmu i pokoju. Pracując i walcząc kroczyć będziemy tą drogą do całkowitego zwycięstwa".**

Orkiestra gra **„Międzynarodówkę"**, rozbrzmiewają dźwięki hymnu chłopskiego. Spośród zebranego tłumu wzbijają się w górę okrzyki: **„Niech żyje sojusz robotniczo chłopski!", „Niech żyje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej wspaniały twórca tow. Bolesław Bierut!", „Niech żyje ZSRR, nasz najlepszy sojusznik i przyjaciel, niech żyje wódz mas pracujących całego świata — Józef Stalin!"**

Szeroko wokół trybuny zrywa się burza oklasków.

Kończy się wiec, rozpoczyna się defilada.

Na przedzie, we wspólnych szeregach kroczy kolumna przodujących chłopów i robotników z huty **„Ostrowiec"**. Łopocą na wietrze zielone, czerwone i błękitne sztandary. Idą odznaczeni przez Prezydenta Krzyżami Zasługi za czynny udział i bojową postawę w styczniku 1937 r. chłopi i robotnicy. Oto idzie **Szymon Dulny,** chłop z Brzezia (pow. opatowski), na piersi którego błyszczy Srebrny Krzyż Zasługi, idą chłopi — **Jan Bąk** z pow. włoszczowskiego, **Józef Janiec** i **Michał Mazur** z sandomierskiego, **Wincenty Kabat** z opatowskiego oraz robotnicy z ostrowieckiej huty — **Józef Sajda, Leon Karwan.** Krzyże Zasługi — to najwymowniejsza nagroda dla ludzi ofiarnie walczących, organizujących rewolucyjne zrywy w latach międzywojennych o swe prawa do życia, o chleb, o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Zrywają się znowu niemilknące brawa i okrzyki: **„Cześć przodownikom pracy, budowniczym Polski Ludowej!".**

W zwartych szeregach mijają trybunę robotnicy huty „Ostrowiec", MPRB, defilują setki chłopów. Nad rozentuzjazmowanym pochodem łopocą dziesiątki czerwonych i zielonych sztrumówek niesionych mocnymi rękami młodych zetempowców z miasta i ze wsi. W szeregach młodych dziewcząt i chłopców pięknie prezentuje się zespół artystyczny Uniwersytetu Ludowego z Pawłowic.

Płyną brygady i kolumny ludzi z rozjaśnionymi twarzami, którzy po wielu latach sanacyjnej krzywdy i ucisku, dziś z każdym rokiem ufniej i radośniej patrzą przed siebie i dążą do coraz wspanialszego jutra.

Pochód zamyka kolumna traktorów — maszyn nieznanych przedwojennej opatowskiej ziemi, czołgów biorących udział w szlachetnej walce o plony, o urodzaj. Na nadjeżdżającym zwolna ciągniku z PGR Bogusławice widnieje transparent z napisem: „DLA UCZCZENIA ŚWIĘTA LUDOWEGO ZWIĘKSZYMY PRODUKCJĘ O 30 PROC.". Takie jest postanowienie załogi tego PGR-u, załogi, która w pełni zdaje sobie sprawę z odpowiedzialnych zadań bieżącego roku.

Wspaniałe uroczystości i radosne manifestacje — dobiegają końca. Uświetnia je jeszcze bardziej bogaty program występów artystycznych Uniwersytetu Ludowego z Pawłowic, którego zespół składający się z uczącej się młodzieży chłopskiej zdobył sobie szerokie uznanie w całej Kieleczczyźnie.

* * *

Radośnie świętował Ostrowiec wczorajszy dzień. Świętowali go chłopi, a wraz z nimi klasa robotnicza. Święto Ludowe przebiegło nie tylko jako wspomnienie wielkich dni bohaterskich walk, ale również jako święto naszych dzisiejszych i przyszłych zwycięstw. Przed nami bowiem stoi jeszcze trudna walka, walka o pokój i socjalizm. Scementowani nierozerwalnym sojuszem walkę tę wygramy!

* * *

Imponująco wypadł obchód Święta Ludowego w Pacanowie, pow. Busko. Przemawiali: członek NKW ZSL — LECZYKIEWICZ, I sekretarz KW PZPR tow. PAWLAK, z-ca przewodniczącego Prezydium WRN tow. KAWALEC oraz przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. WIERZCHANOWSKI.

Na uroczystości tej tow. KAWALEC udekorował następujących przodujących chłopów: JÓZEFA SIEMIEŃCA — Srebrnym Krzyżem Zasługi, STANISŁAWA DROZDOWSKIEGO — Brązowym Krzyżem Zasługi, ADAMA CIOSKA — Srebrnym Krzyżem Zasługi, JANA WICIŃSKIEGO — Brązowym Krzyżem Zasługi, JANA FIAŁKOWSKIEGO — Brązowym Krzyżem Zasługi oraz FRANCISZKA GRZYBOWSKIEGO — Brązowym Krzyżem Zasługi.

Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości Święta Ludowego w Pacanowie podamy w dniu jutrzejszym.

OBRADY II Statutowej Woj. Konferencji ZMP w Kielcach

W dniach 31 maja i 1 czerwca w sali teatralnej Domu Młodzieży w Kielcach odbyła się **II Statutowa Wojewódzka Konferencja Związku Młodzieży Polskiej.**

Na konferencji byli m.in. obecni: członek Prezydium Zarządu Głównego ZMP, kier. Wydziału Harcerskiego — tow. **Janina Balcerzak,** sekretarz ekonomiczny KW PZPR w Kielcach tow. **Bartczak,** przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych — tow. **Stanisław Dawidowicz** oraz sekretarz Prezydium WRN — tow. **Kozak.**

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Kielcach, tow. **Stanisław Hasiak.** W dyskusji zabrało głos 41 towarzyszy.

W trakcie obrad na salę przybyły entuzjastycznie witane delegacje **młodzieży harcerskiej, Ligi Lotniczej, młodzieży robotniczej, wiejskiej i szkolnej,** które złożyły delegatom konferencji życzenia pomyślnych wyników obrad.

Telegramy pozdrawiające uczestników II Statutowej Konferencji nadesłali: **Koło LZS w Podkanowie pow. Radom, młodzież Skaryszewa, Lic. Pedagogiczne w Sandomierzu, ZMP-owcy Koła Nr. 6 Zakładów Metalowych w Radomiu, młodzież Technikum Finansowego w Starachowicach, Fabryki Porcelany w Ćmielowie, młodzież gminy Łagów, budowniczowie Cementowni w Wierzbicy, II Statutowa Konferencja Wojewódzka ZMP w Rzeszowie i in.**

Delegaci na II-gą Statutową Konferencję ZMP w Kielcach wysłali telegram do **Komunistycznej Partii Francji,** w którym wyrażają swą solidarność z narodem francuskim walczącym o wolność i przyłączają swe głosy protestu przeciwko bezprawnemu aresztowaniu sekretarza KPF, tow. **Jacquesa Duclos.**

Delegaci wysłali również telegramy do uczestników **II Statutowych Wojewódzkich Konferencji ZMP w Katowicach, Łodzi i Rzeszowie.**

Sprawozdanie z obrad II Statutowej Konferencji w Kielcach zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Słowa Ludu".

Ogólnopolski Zjazd Historyków rozpoczął obrady w Kielcach

WCZORAJ, W NIEDZIELĘ 1 BM. W SALI PORTRETOWEJ KIELECKIEGO ZAMKU ROZPOCZĄŁ SIĘ OGÓLNOPOLSKI ZJAZD NAUKOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO, POŚWIĘCONY OMÓWIENIU ZAGADNIEŃ WSI POLSKIEJ XVII WIEKU.

Otwarcia Zjazdu dokonał **prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego członek Polskiej Akademii Nauk prof. dr TADEUSZ MANTEUFEL.**

W prezydium miejsca zajęli wybitni naukowcy polscy: prof. dr **NATALIA GĄSIOROWSKA — laureatka Państwowej Nagrody Naukowej za 1951 rok, odznaczona Orderem Sztandaru Pracy, członek Polskiej Akademii Nauk;** prof. dr **STANISŁAW ARNOLD — członek Polskiej Akademii Nauk;** prof. dr **KAROL MALECZYŃSKI;** prof. dr **KAZIMIERZ TYMIENIECKI — członek honorowy Polskiej Akademii Nauk;** prof. dr **NINA ASSORODOBRAJ;** prof. dr **ALEKSANDER GIEYSZTOR — sekretarz generalny ZG Polskiego Towarzystwa Historycznego;** prof dr **KAZIMIERZ LEPSZY;** prof. dr **JAN DĄBROWSKI — członek Polskiej Akademii Nauk i dr JAN PAZDUR — prezes kieleckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.**

W imieniu społeczeństwa kieleckiego Zjazd powitał **sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej,** tow. **KOZAK.** Powiedział on m.in., że nie jest przypadkiem, iż Krajowy Zjazd Historyków poświęcony badaniom wsi polskiej XVII wieku odbywa się właśnie w Kielcach. Ziemia Kielecka posiada bogatą tradycję walk wyzwoleńczych chłopów przeciwko panom feudalnym. Zachowały się w Kieleczczyźnie liczne zabytki historyczne XVII wieku. Nawet zamek, w którym odbywa się Zjazd, wybudowany został w owym okresie.

W historii Ziemi Kieleckiej walki chłopów o byt zajmują zaszczytne miejsce i stanowią piękną kartę w dziejach kieleckiej wsi, która dziś, w Polsce Ludowej, przebudowuje się. Dowodem tego jest fakt powstawania w naszym województwie coraz to nowych spółdzielni produkcyjnych. Kieleczczyzna nadąża i nadal będzie nadążać za innymi województwami w budowaniu Polski socjalistycznej.

Następnie na salę obrad przybyła delegacja wojewódzkiej konferencji ZMP, która przyniosła od młodzieży woj. kieleckiego pozdrowienia i życzenia owocnych obrad naukowcom.

Powitania Zjazdu dokonali również przedstawiciele: KW PZPR, ZSCh (delegacja chłopska), ORZZ i Ligi Kobiet. Delegacja Ligi Kobiet zgotowała owację na cześć zasiadającej w prezydium Zjazdu prof. dr NATALII GĄSIOROWSKIEJ.

Prof. GĄSIOROWSKA w ciepłych słowach podziękowała kobietom kieleckim za szczere wyrazy, podkreślając, że **dziś w Polsce Ludowej kobiety zajmują najwyższe stanowiska, są członkami najpoważniejszej instytucji naukowej, jaką jest Polska Akademia Nauk.**

(Dokończenie na str 2-ej)

Na cześć Zlotu

Zobowiązania korespondentów „Słowa Ludu"

Aby uczestniczyć w Zlocie — pisze ZMP-owiec tow. **Stanisław Łopaciuk** ze Starachowic — trzeba sobie dobrze na to zasłużyć. Dlatego dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej zobowiązuję się:

Uaktywnić swoją pracę korespondenta przez przesyłanie do redakcji „Słowa Ludu" 15 korespondencji, w których będę pisał o pracy i walce młodzieży naszej szkoły przygotowującej się do Zlotu.

Tow. **Zdzisław Kołodziej** z Kielc zobowiązał się:

Zwiększyć ilość nadsyłanych miesięcznie korespondencji do 15.

DEPESZA min. Skrzeszewskiego do wicepremiera Czechosłowacji Siroky'ego

Do
Towarzysza
Viliama SIROKY'EGO
Wicepremiera i Ministra
Spraw Zagranicznych
Republiki
Czechosłowackiej

PRAGA

Z okazji 50-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam, Towarzyszu Wicepremierze, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia długich lat zdrowia i owocnej pracy dla sprawy pokoju i socjalizmu.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Naród niemiecki domaga się szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec

Odezwa rządu NRD

BERLIN (PAP). Urząd Informacji NRD ogłosił odezwę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, opublikowaną w związku z ostatnią notą rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich. W odezwie tej czytamy m. in.:

— Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej czyni wszystko, co leży w jego mocy, ażeby doprowadzić do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz do przywrócenia jedności Niemiec drogą przeprowadzenia wolnych, tajnych, ogólnoniemieckich wyborów, ponieważ jest to jedyna droga mogąca zabezpieczyć przyszłość Niemiec. Naród niemiecki popiera całkowicie to stanowisko rządu.

Mimo to wskutek zmowy agresywnych sił Niemiec Zachodnich z agresywnymi siłami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, nad narodem niemieckim zawisła groźba pogłębienia podziału ojczyzny i groźba wybuchu bratobójczej wojny.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podziela oburzenie, które ogarnęło cały naród niemiecki w związku z podpisaniem przez Adenauera niewolniczego i militarystycznego „układu ogólnego".

Naród niemiecki domaga się natychmiastowego rozpoczęcia przez rządy wielkich mocarstw rokowań w celu szybkiego osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów oraz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Nie ma patrioty niemieckiego, który by nie był zdania, że rząd ogólnoniemiecki podpisujący traktat pokojowy powinien posiadać wszystkie te prawa, jakie posiadają rządy innych, niezależnych i suwerennych państw.

Naród niemiecki uważa, że ma niezaprzeczalne prawo posiadania własnych narodowych sił zbrojnych dla obrony swej niezależności narodowej i suwerenności. Odrzuca on z najgłębszym oburzeniem poniżające zadania utworzenia zachodnio-niemieckich najemnych formacji wojskowych, które w ramach agresywnej tzw. „armii europejskiej" mają służyć nie interesom Niemiec i utrzymania pokoju, lecz wyłącznie antyniemieckim, imperialistycznym celom wojennym.

W tej tak ważnej dla narodu niemieckiego godzinie, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich patriotów niemieckich na wschodzie i na zachodzie, by zjednoczyli swe siły dla ocalenia narodu. Cały naród powinien sprzeciwić się wszystkimi siłami i w sposób jak najbardziej stanowczy ratyfikacji militarystycznego „układu ogólnego" przez parlament bonnski oraz wprowadzenia w życie postanowień tego układu! Żaden Niemiec nie może stać się wspólnikiem tej zbrodni. Zdradzieckie plany rządu Adenauera muszą być udaremnione!

Jednocześnie rząd NRD wzywa ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ażeby jeszcze ściślej zjednoczyła się wokół rządu pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych i żeby poparła jego posunięcia, zmierzające do wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która była, jest i będzie ostoją walki narodu niemieckiego o pokój i jedność!

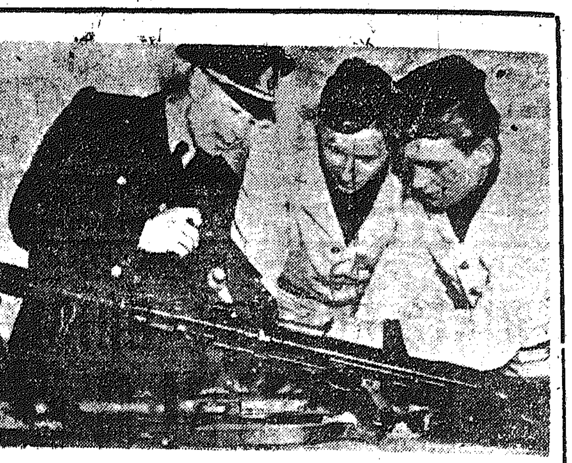

W Neustadt (Holstein) w Zachodnich Niemczech odbywa się szkolenie bonnskiej najemnej marynarki wojennej.
W dawnej hitlerowskiej szkole dla obsługi łodzi podwodnych w Neustadt szkoli się obecnie nowy narybek — marynarze, reżimu Adenauera, występujący pod nazwą „ochrona wybrzeża".
***Na zdjęciu:** przyszli piraci morscy zapoznają się z bronią amerykańską.*

Po wyborach samorządowych

SUKCES LEWICY

poważnym ciosem w reakcję włoską

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" komentując wyniki wyborów samorządowych we **Włoszech** pisze m.in.

„De Gasperi musi żałować, iż starał się wyborom samorządowym nadać charakter polityczny, charakter referendum ludowego w zasadniczych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wszystko **wskazuje na to, iż spadek procentu głosów chrześcijańsko-demokratycznych z 47% w 1948 do 23% okaże się jeszcze poważniejszy, kiedy znane będą całkowite wyniki wyborów gminnych".**

„Miliony Włochów — stwierdza „Unita" — **cofnęły kredyt, jakiego udzieliły rządowi i partii chadeckiej w 1948 r."** Parlament nie przedstawia już rzeczywistego obrazu kraju. **Parlament należy zmienić. W niektórych prowincjach partia rządowa straciła połowę administrowanych dotąd gmin.** Wybory wykazały równocześnie duży postęp sił ludowych. Olbrzymie znaczenie ma sukces listy obywatelskiej w Rzymie.

W Rzymie — pisze „Unita" — Watykan i rząd rzuciły na szalę wszystkie swoje siły. „Osservatore Romano" postawił wyborcom ultimatum, żądając głosowania na chrześcijańskich demokratów. 314 tys. wyborców odpowiedziało godnie na ten szantaż, głosując na listę jedności".

Dziennik stwierdza, że **z nowych pozycji zdobytych przez lewicę w Rzymie będzie można skutecznie odeprzeć groźbę neofaszystowską.** Dziennik podkreśla również wielkie sukcesy odniesione w Umbrii i w całych południowych Włoszech. **„Po raz pierwszy w dziejach Włoch** — pisze „Unita" — **sztandar ludowy powiewa nad setkami gmin południa".** „Partie satelickie chrześcijańskiej demokracji znikają z powierzchni ziemi. Zwolennicy Pacciardiego (republikanie), liberałowie i saragatowcy otrzymali zasłużoną zapłatę za służalczość wobec chrześcijańskiej demokracji. Partie te znikają ze sceny politycznej. Wzrost sił demokratycznych, jaki ujawnił się w Rzymie i południowych Włoszech — kończy „Unita" — jest gwarancją, iż klerykało-faszyści zostaną powstrzymani i że niedobitki reżimu Mussoliniego zostaną pokonane wraz z rozpadającą się chrześcijańską demokracją, która otworzyła tym niedobitkom drogę".

(W)

Dalszy wykaz listów do Prezydenta Bieruta

Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i pozdrowieniami, które nadchodziły do Prezydenta RP, towarzysza Bolesława Bieruta z okazji 60-tej rocznicy Jego urodzin. Listy nadesłali:

Spółdzielnia Prac Tapicerskich w Łodzi, Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, Ośrodek Szkoleniowy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej w Łodzi, Baza Spedycyjno - Manipulacyjna Centrali Drzewnej w Łukowie, Zespół Adwokacki w Piotrkowie Tryb., Zarząd Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi, Zakłady RSW „Prasa" w Łodzi, odcinek drogowy PKP w Ustroniu Morskim, **Zakłady Elektrod Węglowych w Raciborzu,** Urząd Pocztowy w Ustce, Urząd Pocztowy w Pyrzycach, **Zespół Teatralny przy Domu Kultury Zw. Zaw. w Skarżysku Kamiennej,** Fabryka Kleju w Nowej Soli, Miejska Gazownia w Lublinie, Fabryka Armatur w Katowicach, Zakłady Graficzne „Książka" w Krakowie, PSS w Rzeszowie, **Zakłady Przemysłu Drzewnego w Morągu,** Szpital Powiatowy w Jaśle, Stacja PKP w Krzyżu Wlkp., Wytwórnia Wyrobów Szklanych **w Katowicach,** Powiatowy Zakład Mleczarski w Kutnie, Oddział Transportowy PSS w Katowicach, „Elektrobudowa" w Katowicach, **Zakłady Graficzne „Książki i Wiedzy" w Łodzi,** Miejskie Przedsiębiorstwo Sprzętu Transportowego i Zaopatrzenia Budowlanego w Łodzi, Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego w Zabrzu, **Szpital** Miejski nr. 6 we Wrocławiu, Krawiecka Spółdzielnia Pracy we Wrocławiu, Szpital Kliniczny w Zabrzu, Baza Remontowo-Sprzętowa w Zabrzu, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Zgierzu, odcinek drogowy PKP w Przemyślu, PSS w Pszczynie, Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Warszawie, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Tkaczy i Dziewiarzy „Osnowa" w Zduńskiej Woli, Zakłady Gazownictwa okręg Zabrze, Państwowy Zakład Higieny w Łodzi, Hurtownia Wyrobów Wełnianych w Łodzi, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, **Zakłady** Przemysłu Wełnianego **im. Bardowskiego w Łodzi,** Zakłady M-3 w Łodzi, Zakłady Farmaceutyczne w Łodzi, Zarząd Główny **Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Warszawie, Centrala Prywatnego Przemysłu Spożywczego w Warszawie, Zakłady Fotochemiczne w Warszawie, Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna w Warszawie, Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Warszawie, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Warszawie.**

Szczegóły brutalnego najścia francuskiej policji faszystowskiej na gmach KC FPK

PARYŻ (PAP). Dzienniki podają szczegóły brutalnego **najścia** policji francuskiej na gmach Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej oraz na gmachy organizacji demokratycznych w Paryżu i na prowincji. Policja pogwałciła przy tym cynicznie elementarne wymogi **prawa** i zachowała się w sposób przypominający akcje gestapo. Członek Komitetu Centralnego FPK. gen. **Joinville,** który w sobotę rano — **na** wiadomość o najściu policji na gmach KC — przybył do siedziby KC, złożył oświadczenie, w którym stwierdza:

Policja gwałtem wyłamała bramę. Obecni w gmachu towarzysze zwrócili policji uwagę na to, że powinna czekać na przybycie jednego z członków KC i okazać mu nakaz rewizji. Komisarze policji przeszli nad tym do porządku dziennego, gwałtem wdarli się do gmachu i splądrowali biura.

Rewizje — stwierdza Joinville — przeprowadzono w dwóch etapach.

Towarzysze, znajdujący się **wewnątrz gmachu, zostali zamknięci w osobnym pokoju** przez policjantów uzbrojonych w automaty. Równocześnie agenci przystąpili do ponownej rewizji. Naturalnie, że w tych warunkach mogliby oni „znaleźć" dokumenty, które sami sfabrykowali.

Jest rzeczą oczywistą — oświadczył Joinville — że **rewizja w gmachu KC jest częścią operacji z góry ukartowanej, jest dowodem prawdziwego spisku zorganizowanego przeciwko naszej partii, ponieważ partia nasza jest słomien ną obrońcą pokoju.**

Ogólnopolski Zjazd Historyków rozpoczął obrady w Kielcach

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W dalszym ciągu pierwszego dnia obrad dr ADAM PRZYBOŚ z Krakowa wygłosił odczyt nt. **„Ruchy chłopskie na Podhalu w XVII wieku".** Mówca powiedział m. in., że **powstanie chłopskie w roku 1651 pod wodzą Kostki Napierskiego stawiało sobie za cel rozszerzyć powstanie góralskie na całą Polskę, aby wyzwolić kraj spod feudalnej przemocy panów świeckich i duchownych. Ruchy chłopskie w XVII wieku podkopały feudalizm. Stworzyły tradycje walki klasowej na wsi polskiej. Były celowe i owocne.**

Również w pierwszym dniu obrad dokonany został wybór Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. (Skład ZG PTH podamy osobno).

* * *

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu spotkali się z przodownikami pracy, **przedstawicielami chłopów i społeczeństwa kieleckiego na wieczorze** towarzyskim.

Dziś odbywają się dalsze obrady, z których sprawozdanie podamy w dniu jutrzejszym.

Precz z „układem ogólnym"!

Wzmaga się opór mas pracujących Trizonii przeciwko wojennej polityce Adenauera

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosiło odezwę, wzywającą wszystkich członków partii, by poparli walkę narodu niemieckiego przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" i na rzecz traktatu pokojowego z Niemcami.

— **17 maja br.** — stwierdza odezwa — **Prezydium Kongresu Zwolenników Porozumienia między Niemcami i walki o sprawiedliwy traktat pokojowy zwróciło się do wszystkich patriotów niemieckich i do wszystkich organizacji patriotycznych z apelem, wzywającym do walki o traktat pokojowy i przeciwko „układowi ogólnemu".**

Apel ten znalazł szerokie poparcie wśród patriotów i patriotek niemieckich, zdających sobie sprawę ze swej odpowiedzialności. Setki tysięcy Niemców zaaprobowało ten apel na wiecach, demonstracjach i zebraniach oraz podczas strajków protestacyjnych.

Dowodzi to, że patriotyczne siły Niemiec Zachodnich łączą się w potężnym ruchu na rzecz zawarcia traktatu pokojowego. To zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych jest hasłem dnia. Zjednoczone siły narodu niemieckiego potrafią udaremnić plany Adenauera i jego amerykańskich mocodawców, którzy chcą narzucić narodowi niemieckiemu militarystyczny „układ ogólny". Siły te potrafią obalić rząd Adenauera.

Komunistyczna Partia Niemiec popiera w całej pełni ruch protestu narodu niemieckiego.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec wzywa wszystkich członków partii do wzięcia udziału w walce o traktat pokojowy, przeciwko „układowi ogólnemu", o jedność akcji z robotnikami zarówno socjaldemokratami, jak i bezpartyjnymi, stanowiącymi trzon wielkiego ruchu narodowego i patriotycznego. **Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec stwierdza, że sytuacja jest wyjątkowo poważna. Nie wolno dłużej zwlekać. Naród musi zadecydować o swym losie. Trzeba skupić wszystkie siły, ażeby naród mógł wypowiedzieć się za traktatem pokojowym z Niemcami i przeciwko „układowi ogólnemu".**

BERLIN PAP. **Fala demonstracji i protestów przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu" i zdradzieckiej polityce Adenauera ogarnęła całe Niemcy Zachodnie. Masy pracujące Niemiec Zachodnich żądają także podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. i zjednoczenia ojczyzny.**

W ośrodkach przemysłowych o Opladen i Leverkusen demonstrowało przeciwko „układowi ogólnemu" i związanej z nim ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw 25 tysięcy robotników.

W okręgu Gacmten (Nadrenia) i w Wuppertal robotnicy wszystkich fabryk przerwali pracę i zorganizowali potężną demonstrację. W Essen odbył się wiec protestacyjny, na który przybyło 10 tysięcy mieszkańców miasta. Do zebranych przemówił b. kanclerz Rzeszy dr Wirth, oświadczając m in.: **zgromadziliśmy się tutaj, aby przestrzec naród niemiecki, że polityka Adenauera prowadzi do nowej wojny światowej.**

Doroczny spis rolny

WARSZAWA. W dniach od 2 do 8 czerwca br. przeprowadzony zostanie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1949 r. doroczny spis rolny. Wzorem lat ubiegłych spis obejmie całkowitą powierzchnię gruntów, z wyszczególnieniem gruntów użytkowanych rolniczo według rodzajów zasiewów. Pod bnie jak w latach ubiegłych, spisane będą również zwierzęta gospodarskie.

Spisem rolnym kieruje centralnie Główny Urząd Statystyczny. W terenie akcją spisową kierują prezydia rad narodowych. W gromadach prace spisowe przeprowadzą sołtysi w dniach 2 — 8 czerwca.

W spółdzielniach produkcyjnych oraz PGR-ach i gospodarstwach należących do instytucji publicznych, spisy rolne przeprowadzą zarządy spółdzielni lub kierownicy gospodarstw.

Tegoroczny spis rolny został bardzo poważnie uproszczony w stosunku do spisów z lat ubiegłych, co znacznie ułatwi prace przy jego przeprowadzaniu. Liczba pytań w formularzach zmniejszyła się do połowy. W formularzu powierzchni użytków i zasiewów połączono niektóre uprawy w grupy, np. proso i grykę, wszystkie okopowe, pastewne itp. Nie spisuje się w rb. drzew i krzewów owocowych, zaniechano również szczegółowego spisu powierzchni zajętej pod uprawę warzyw. W formularzach spisu zwierząt gospodarskich uproszczenia dotyczą przede wszystkim drobiu. Pozostawiono mianowicie tylko rubrykę o stanie pogłowia kur. Wszyscy, do których odnosi się obowiązek udzielenia danych, a więc chłopi, robotnicy rolni posiadający działki, gospodarstwa spółdzielcze i członkowie tych spółdzielni, kierownicy gospodarstw państwowych itp. winni z pełnym zrozumieniem znaczenia spisu dla celów statystycznych podać dane zgodne ze stanem faktycznym w odpowiedzi na wszystkie pytania zawarte w formularzu.

Odpowiednie przepisy ustalają stosowanie rygorów w wypadku odmowy dokładnego wypełnienia obowiązku spisowego.

Dane udzielane przy spisie zabezpieczone są tajemnicą i służą jedynie celom statystycznym, tj. możliwości ustalenia stanu powierzchni zasiewów, pogłowia bydła itp. w skali całego kraju i poszczególnych okręgów.

Formularze spisowe są przesyłane niezwłocznie po przeprowadzeniu spisu do Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie do dnia 15 lipca mają być opracowane wyniki spisu dla całego kraju.

NAGRODY za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP). W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka przyznane zostały doroczne nagrody Prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Nagrody przyznano: w dziale literatury **Lucynie Krzemienieckiej** z uwagi na wychowawcze znaczenie jej twórczości, a szczególnie ze względu na silnie zaznaczony moment wychowania w duchu umiłowania człowieka, patriotyzmu i internacjonalizmu; w dziale plastyki — **Janowi Marcinowi Szancerowi** za całokształt twórczości, z uwagi na wielkie zasługi w artystycznym wychowaniu dziecka, w dziale muzyki — **Feliksowi Rybickiemu** z uwagi na wysoki poziom twórczości i wielką wartość jego twórczości dla dzieci.

Niezależnie od powyższych nagród, jury postanowiło wyróżnić **Zofię Marchlewską** za pełną walorów ideowo-wychowawczych i piękną książkę „Z pięciu miast", która zbliża do młodego czytelnika postać wielkiego rewolucjonisty Juliana Marchlewskiego.

G. Puszkin wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała G. Puszkina wiceministrem Spraw Zagranicznych ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało **I. Iljiczewa** Szefem Misji Dyplomatycznej ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Na michałowskich polach wyrosną bogate plony

Dobrze rozpoczęli walkę o urodzaj

Na polu trwa pilna i gorączkowa praca. Przy dwóch posuwających się miarowo naprzód po świeżej, przygotowanej roli siewnikach skrzętnie uwijają się ludzie. Spod zanurzających się w ziemię redliczek sypie się równymi rzędami ziarno. Z dala widać, jak po zawróceniu siewnik zatrzymuje się. Trzeba dosypać owsa.

— Prędzej, do wieczora musimy obsiać jeszcze 7 hektarów!

— Pamiętacie o zobowiązaniach dla uczczenia 60-lecia towarzysza Bieruta i święta 1 Maja? O 3 dni skracamy termin siewów wiosennych. — Padają krótkie i wzajemnie ponaglające zdania. Za chwilę konie, maszyna i obsługujący ją ludzie ruszają dalej. Widocznie droga im jest każda minuta. Nie chcą, nie mogą stracić ani ułamka jakże drogiego w tych dniach opóźnionej, tegorocznej wiosny, czasu.

14 kwietnia br. polowe brygady siewne Państwowego Gospodarstwa Rolnego w **Michałowie** rozpoczęły intensywną walkę, ażeby w szlachetnym współzawodnictwie podnieść **produkcję** rolną bieżącego roku. **Współzawodnictwo** prowadzone jest z pobliskim gospodarstwem w Lubczy, należącym do tego samego zespołu.

Robotnicy z Michałowa wyprzedzili swoich towarzyszy o jeden pełny pracy dzień siewów skracając ich ogólny termin wykonania o 5 dni. Dotrzymali słowa. Wykonali zobowiązanie choć praca była niemała. Nie łatwo było bowiem wykonać zadanie obsiania 50 hektarów gruntu przez dwie 4-osobowe brygady. Mimo to zadanie zostało wypełnione w ciągu 5 dni.

Dzięki czemu?

Dzięki temu, że wypełniali je przodownicy pracy, ludzie nieodłącznie i mocno związani ze sprawą całego narodu, którzy dobrze zrozumieli słowa Prezydenta Bieruta: **„Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od was przede wszystkim zależy".**

Tacy właśnie, jak **mądrze i** troskliwie kierujący robotą brygadziści **Julian Mrozek i Stanisław Socha**, jak niezawodni zawsze przy siewnikach **Józef Górczyński i Józef Grzyb**, jak pilne i ofiarnie pracujące kobiety **Janina Bębenek, Maria Matias, Danuta Bębenek, Henryka Górczyńska**. Z tych ludzi złożone brygady siewne dzień w dzień wyrabiały co najmniej po 160 proc. normy. Dotrzymując im kroku w pracach siewnych pomagali prowadzący bronowanie posiewne **Feliks Górczyński i Bolesław Bunk.**

Nie można pominąć także sumiennie **troszczącego** się o powierzone mu obowiązki przy orce, kultywowaniu i bronowaniu traktorzysty **Jana Błaszczyka.** Znają go tutaj dobrze wszyscy robotnicy gdyż osiąga przeciętnie do 130 procent normy. Uparcie trzymał on kierownicę w dłoniach podczas gorących dni roboty, kiedy trzeba było przygotować do siewu zboża, mieszanek pastewnych, sadzenia ziemniaków rozległe masywy roli. O świcie wyjeżdżał ciągnikiem w pole, powracał o zmroku. Rozumiał bowiem, że chodzi o chleb, o urodzaj.

* * *

Wykonali swoje trudne, a zarazem pilne i ważne zadania robotnicy PGR-u w Michałowie.

Podobnie zresztą zrealizowali zwycięsko tegoroczny plan walki o sprawne i dobre siewy wiosenne robotnicy pozostałych gospodarstw Zespołu PGR Michałów, który już w dniu 21 kwietnia zakończył ostatecznie akcję siewną. Nie pozostały w tyle i inne brygady polowe.

O tym, że idzie o wielką rzecz, o plony, dobrze wiedzieli także robotnicy z PGR **Nieprowice**, pracujący w brygadzie polowej i wyrabiający 130 proc. normy. Dzięki harmonijnej, zespolonej pracy takich robotników, jak **Stanisław Nowak, Władysław Koza, Władysław Bochniak**, jak doświadczony i umiejętnie kierujący pracą w polu brygadzista tow. **Władysław Brachowicz** i inni, brygada siewna w gospodarstwie nieprowickim wykonała siewy o 3 dni przed terminem. Przed terminem zobowiązaniowym.

Tak uczcili oni rocznicę urodzin Prezydenta i dzień 1 Maja.

Wielu jest przodowników w zespole PGR Michałów. Tow. **Tadeusz Stanek** przemierzający na swym „stalowym koniu" szerokie płaty pól niegosławickiego PGR-u **wypracowuje 120 proc. normy. Franciszek Wojciechowski** z brygadzistą **Stefanem Zębalą** wysiewający aż do końca ziarno jęczmienia, grochu, owsa, pszenicy — od 125 do 130 proc. normy. **Stanisław Nowak, Jan Oczkowicz,** po ZMP-owsku wywiązujące się z powierzonych obowiązków **Helena Oczkowicz i Zofia Jeżowska** w **PGR Lubcza,** których praca uwieńczona została 47 hektarami obsiewów — ponad 115 proc. normy.

Zrodziły ich i wysunęły na przód wiosenne siewy, siewy trzeciego roku sześciolatki. Głębokie poczucie wspólnej odpowiedzialności za sprawne i terminowe ich wykonanie, świadomość i należycie pojęte zrozumienie wagi i wielkości zadania, słowem to samo, co budzi i wyzwala twórczy zapał górnika pracującego w kopalni, hutnika wytapiającego żelazo, budowniczego Nowej Huty i Wierzbicy, każdego wreszcie prawdziwego patrioty — kazało im wysoko przekraczać normy. W interesie swoim i wszystkich, dla Polski Ludowej, dla wspólnej sprawy.

* * *

Dobrze rozpoczęli michałowscy robotnicy tegoroczną walkę o podniesienie produkcji rolnej i zwycięsko zakończyli pierwszy etap tej walki — siewy.

Legło w ziemię ziarno. Ogrzane słońcem i zroszone deszczem zbudziło się już do życia i wystrzela w górę, aby osiągnąć wzrost i... w niedługim już czasie pochylić ku ziemi ciężki, dojrzały kłos — na bogaty urodzaj, na jeszcze większy plon.

T. SZWEJ

Na marginesie Dni Oświaty, Książki i Prasy

DLACZEGO W KUNICZKACH nie czyta się książek...

Kupcie sobie Antoni, to ładna książka, napisał ją jeden z polskich pisarzy — HENRYK SIENKIEWICZ, a nazywa się „ZA CHLEBEM". Jest tam w niej o jednym takim Wawrzonie, co za chlebem do Ameryki pojechał, a jak to tam było, wszystko w książce opisane. W książce są i inne krótkie opowiadania, jak np. „SZKICE WĘGLEM", „JANKO MUZYKANT", JAMIOŁ".

Rozmowa toczyła się na podwórku jednego z gospodarstw chłopskich w Ćmielowie (pow. Opatów). Antoni wziął książkę do rąk, obejrzał ją, wyciągnął pieniądze i rzekł:

— Widać, że się nie opędzę przed wami. Macie. A jak będzie naprawdę ładna, to będę częściej kupował.

Książka jest ładna i Antoni na pewno będzie kupował nowe książki, tak, jak kupują je setki chłopów ze wsi opatowskiej — dzięki czemu powiat **opatowski w Dniach Oświaty, Książki i Prasy** przoduje w liczbie sprzedanych książek. Od 3 do 22 maja podczas kiermaszów **oraz** akcji dwójek księgonoszy, sprzedano **4.250 tomów książek.**

Dlaczego przytaczamy przykład z powiatu opatowskiego? **Dlatego, że są takie gminy, gdzie zlekceważono, gdzie bezdusznie ustosunkowano się do akcji, jaka winna być przeprowadzona w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.** Przykładem takim może być gmina **KUNICZKI** w pow. opoczyńskim. Już same przygotowania do obchodu Dni nie dawały nadziei na powodzenie akcji. Na pierwszym zebraniu komitetu organizacyjnego Dni, na którym nie byli obecni wszyscy zaproszeni, nie wybrano przewodniczącego, odkładając wybór na następne posiedzenie. Niestety, było to pierwsze i równocześnie ostatnie zebranie. Przez cały okres trwania Dni Oświaty, Książki i Prasy nie było osoby, która kierowałaby pracą zespołu.

A skutki?...

W lokalu biblioteki urządzono wprawdzie wystawę książki, której jednak nie spopularyzowano, wskutek czego zwiedzanie jej ograniczyło się do dzieci i nauczycielstwa miejscowej szkoły podstawowej. W gromadach odbyły się pogadanki, ilustrujące dorobek Polski Ludowej na polu Oświaty i Kultury. Ale w ślad za słowem prelegenta nie poszła książka, która przez księgonosza czy listonosza dotarłaby do każdej zagrody chłopskiej. Nie urządzono ani kiermaszu, ani loterii z książkami, tak jak to było w ub. roku.

A warunki do tego były.

W sklepach miejscowego GS-u np. w **Szadkowicach** wysoko aż pod sufit sięgające półki, uginają się pod ciężarem książek. Leżą one tam od kilku miesięcy, pokrył je kurz i osnuła pajęczyna. **Sklepowy stwierdza, że od trzech miesięcy nie sprzedał ani jednej książki.**

Na pytanie jednak, **czy rozłożył te książki gdzieś na stoliku, czy przynajmniej umożliwił przychodzącym do sklepu przeglądnięcie tytułów książek — sklepowy odpowiada przecząco.**

A przecież nikt nie będzie chodził po drabinie, by zobaczyć książki, wielu może nawet nie przypuszczać, że są one na sprzedaż, skoro pokryła je już warstwa kurzu.

Wystarczyłoby jednak trochę dobrych chęci, aby tych kilkaset książek w Dniach Oświaty, Książki i Prasy mogło być rozsprzedane.

Prezes Zarządu Gm. ZSCh ob. **Świątek** miał powierzone zorganizowanie kiermaszu. Nie starał się nawet go przygotować. Młodzież szkoły podstawowej w Szadkowicach z entuzjazmem utworzyłaby dwójki księgonoszy i zaniosła książkę do najodleglejszych domów. Niestety — nie miał kto nią pokierować.

Do agencji pocztowej w Szadkowicach przyszły plakaty i losy, w celu zorganizowania loterii książkowej. Ale i tu zapomniano, że w całym kraju trwają Dni Oświaty, Książki i Prasy. Plakaty i losy leżą sobie w spokoju, nawet nie rozpakowane. Podobnie jest z książkami, a przecież listonosz jadąc w teren z listami winien je z sobą zabierać.

— I tak nikt nie kupi — mówił listonosz **Składkowski,** który od 1-go maja sprzedał zaledwie 4 książki. Nie stara się on również o to, by zwiększyć liczbę prenumeratorów gazet i pism. Np. „Słowo Ludu" w gm. Kuniczki czyta tylko sekretarz KG i jeden z pracowników GS. Listonosz Składkowski **nie przejmuje się tym, jakkolwiek stan ten nie ulega zmianie od kilku miesięcy. Nie czyta „Słowa Ludu" sam Składkowski, bo o ile by tak było, dowiedziałby się jak listonosz z Masłowa ob. Wojtyna zdobywa czytelników. Wojtyna zdobył ich tylu, że w jego rejonie jedna gazeta wypada na półtora mieszkańca. Ob. Składkowski powinien wiedzieć, że praca listonosza nie powinna ograniczać się do mechanicznego rozdawania listów, ale, że musi on brać czynny udział w rozwoju czytelnictwa na wsi.**

„Słowa Ludu" nie prenumeruje także nikt z prezydium GRN w Kuniczkach, żaden aktywista gminny ani gromadzki. Nie wiedzą też, jaka jest ich rola nie tylko w Dniach Oświaty, Książki i Prasy, ale w ogóle na odcinku upowszechnienia oświaty i kultury na wsi.

To, że zaniedbano te sprawy w czasie, kiedy winny one być szczególnie „na warsztacie", nie jest wypadkiem odosobnionym. W gminie Kuniczki jest jeszcze kilku analfabetów, których, mimo iż akcja nauczania została w całej Polsce zakończona, nie objęto dotąd nauką. W czasie ostatniej zimy prezydium GRN nie przydzieliło węgla dla biblioteki gminnej, na skutek czego była ona bardzo rzadko odwiedzana przez miejscową ludność.

Komitet Gminny Partii w Kuniczkach nie interesuje się sprawami oświatowymi, nie dba o to, by członkowie partii czytali prasę partyjną, nie czuwa nad nauką analfabetów i mało co zrobił, aby Dni Oświaty, Książki i Prasy były należycie zorganizowane.

* * *

Dni Oświaty, Książki i Prasy mamy już poza sobą. Jednak sprawa umasowienia czytelnictwa i stałego podnoszenia oświaty na wsi jest nadal mocno aktualna.

Pamiętać o tym winien Komitet Gminny PZPR w Kuniczkach, Prezydium GRN, ZSCh i Zarząd GS-u oraz kierownictwo miejscowych szkół które wspólnie odpowiadają za dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie.

WŁADYSŁAW KROGULEC

Racjonalne żywienie kurcząt

Wiosna w hodowli drobiu jest porą wytężonej pracy, gdyż przybywają nowe gromadki kurcząt, które trzeba odpowiednio wyżywić i wychować.

Żywienie kurcząt jest dość kłopotliwe, gospodynie powinny więc sobie uprościć zadanie, stosować łatwiejsze i praktyczniejsze sposoby, które nam ułatwią pracę i dadzą dobre rezultaty.

W Związku Radzieckim żywi się kurczęta przeważnie tylko suchymi mieszankami, co daje doskonałe rezultaty wychowu. Powinniśmy wykorzystywać wszystkie odpadki kuchenne i inne dla taniego żywienia kurcząt.

Przez pierwsze dwa tygodnie życia najlepiej jest jednak stosować suche pasze, drobno mielone zboże, kasze i inne; 1) kurczęta nigdy się nimi nie przejadają, jak to bywa ze smacznym serkiem jajecznym lub jajkiem, gotowanym na twardo, 2) pasze te nie kwaśnieją, 3) odpada gospodyni kłopot gotowania; 4) kurczęta mają w ogóle żołądek przystosowany to tego, żeby od maleńkości trawić zboże. Kury domowe pochodzą przecież od udomowionych kur dzikich, a czy matka natura gotuje w rondelku serek jajeczny lub jajka na twardo, dla małych kuropatw, krewniaczek kury domowej?

Wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne stosują właśnie suche żywienie kurcząt.

A oto przykłady żywienia, jakie możemy zastosować w naszych gospodarstwach domowych i fermach drobiowych:

Kurcząt nie karmimy przez 48 godzin po wylęgu. Organizm wówczas jest jeszcze dostatecznie zaopatrzony w żywność — przez żółtko, które kurczę wciąga w siebie przez pępowinę, przed wylęgiem, jako zapas żywności na drogę życia, do chwili okrzepnięcia i wzmocnienia. (Tym się tłumaczy wysyłka kurcząt tzw. jednodniowych sztucznie wylęgniętych, które nieraz podróżują, zamknięte w pudełku z pod Radomia do Ełku i dalej, a przychodzą zdrowe całe).

Pierwszym pożywieniem będzie mieszanka 2 części drobnej, pszenicy śrutowej część kaszy hreczanej (tatarczanej), 1 część owsianej, 1 część kukurydzy śrutowanej (jeżeli przezornie zasialiśmy kukurydzę dla drobiu). Do picia czysta woda. Mieszankę wymienioną dajemy kurczętom 5 — 6 razy dziennie, tyle ile zjedzą w ciągu 15 minut. Wskazane jest aby w skrzynkach wysiewać owies i dodawać do paszy kurczętom lub po skiełkowaniu stawiać ze skrzynką aby kurczęta miały dostęp do zieleniny, która im dobrze zrobi.

Takie żywienie dając po tygodniu potrosze kaszę lub drobną śrutę jęczmienia, otręby grube pszenne lub drobne — stosujemy do 3 —4 tygodni. Po dwóch tygodniach możemy zacząć dawać mleko najpierw rozcieńczone wodą, potem pełne — a najlepiej zsiadłe. Warto też postawić w korytku węgiel drzewny, który kurczęta chętnie zjadają, gdyż ułatwia trawienie.

Po 2-ch tygodniach możemy również zacząć stosować zadawanie pasz wilgotnych.

Do mieszanki tej użyjemy kaszę jaglaną, hreczaną lub jęczmienną, zarobioną mlekiem zsiadłym i wymieszaną z mieszanką suchą, po trochę też zaczynamy dodawać do tego odpadki kuchenne, resztki ciasta, niezjedzone kluski, ziemniaki, kawałki mięsa, jarzynki z zupy.

Po miesiącu zaczynamy wprowadzać dawanie całego zboża kurczętom, najlepiej pośladu pszennego, a mieszankę z kasz zastępujemy grubszą śrutą zbożową, np. 2 części śrutowanego owsa, 2 części pszenicy, 2 części jęczmienia, 2 części kukurydzy. Oczywiście nie zawsze możemy zastosować się do wyżej podanych norm, gdyż nie wszystkie pasze znajdują się w gospodarstwie, a wtedy trzeba jedne zastępować drugimi jak np. kukurydzę można częściowo zastąpić gryką lub jęczmieniem.

Aby kurczęta zabezpieczyć przed napaścią psów, wron, srok, jastrzębi i innych wrogów, dobrze jest trzymać je w klatce bez dna, zrobionej z siatki drucianej o małych oczkach, którą przenosimy z miejsca na miejsce, na świeżą trawę. Klatka powinna mieć wymiary: 1,50 m. długości, 0,75 m. szerokości .

J. Godziszewska
instr. OZ. PGR

Od optymizmu do pesymizmu

„Rycerz Niepokalanej" pismo O.O. Franciszkanów zdobył sobie już na długo przed wojną zasłużoną opinię zaciętego wroga interesów polskich mas ludowych. Przeglądając dziś roczniki tego niesławnej pamięci pisma, uderza nas ton niezmąconego optymizmu, w jakim pismo popierało nikczemną antyludową politykę ucisku i wyzysku rządu przedwrześniowego.

Jest 1 stycznia 1938 r. Minął jeszcze jeden ciężki, gorszy od poprzednich rok. Faszyzacja kraju stale się pogłębia. Terror wzrasta. Bezrobocie pochłania coraz nowe ofiary. Stary rok zamyka nędza i terror. Nowy — otwiera głód i gwałt. Wojna wisi w powietrzu. **Hitler, przyjaciel Becków i Rydzów**, grozi naszej ojczyźnie. A numer noworoczny „Rycerza Niepokalanej" w okolicznościowym artykule pt. **„Z nadzieją w przyszłość"** przynosi takie rozważania:

„Teraz dopiero widzimy, jak mądrze Bóg kierował losami naszego życia... Przyszłość przed nami zakryta nie powinna nas zatem przerażać... Serce nasze musi być pełne otuchy do dalszego życia". Trudno o większą pogodę i ufność. Perspektywy dalszej niedoli powinny napełnić ludzkie serca otuchą do dalszego życia. A więc cieszmy się, że żyjemy w roku pańskim 1938 w sanacyjnej Polsce. Mijają lata. Ani klęska wrześniowa, ani koszmar okupacji hitlerowskiej nie są w stanie wytrącić z pogody i równowagi ducha „Rycerza Niepokalanej". Starym, dobrym zwyczajem numer noworoczny ze stycznia 1941 r., tym razem zaopatrzony w specjalne pozwolenie **der Abteilung für Volksklaerung und Propaganda (Wydział Oświaty i Propagandy)** przynosi jak dawniej okolicznościowe wywody dla oświecenia dusz ludzkich znękanych okropnościami wojny i okupacji, umęczonych i buntujących się przeciwko złu i zdradzie, która to zło sprowadziła. Do nich to pisze „Rycerz Niepokalanej":

„Dusza przechodzi do pokoju wewnętrznego, a, nawet wesela. Świadoma, że żadne krzyże ani wewnętrzne ani zewnętrzne spotkać jej nie mogą bez wiedzy i zezwolenia bożego, zezwolenia naprawdę kochającego Ojca w niebie który tylko to dopuszcza, co się przyczynia do dobra dusz na całą wieczność".

Pokój wewnętrzny, nawet wesele. U progu drugiego już roku pod katowską okupacją hitlerowskich faszystów pogody ducha „Rycerza" nie mącą aresztowania, tortury i śmierć milionów ludzi. A więc i wy wierni napełniajcie wasze serca radosnym pokojem i pamiętajcie, że nie godzi się sprzeciwiać temu, co się dzieje.

Czy już nic nie zdoła zachwiać optymizmu „Rycerza Niepokalanej"? — pytamy przejęci tą nieczułością na losy ludzkie.

Ale nie. Nadchodzi czas, kiedy optymizm „Rycerza Niepokalanej" kwitnący w latach sanacyjnego wyzysku i hitlerowskiej okupacji przechodzi w najskrajniejszy pesymizm. W pierwszym numerze wydanym po wyzwoleniu z niewoli faszystowskiej i kapitalistyczno - obszarniczej, 1 lipca 1945 roku możemy przeczytać:

„Naród polski nie może długo żyć bez wzniosłej myśli przewodniej, przyświecającej wszystkim jego pracom... Tęsknimy za czymś lepszym... Dziś zanikają, zniknęły silne charaktery".

Ani w Polsce sanacyjnej, ani pod okupacją hitlerowską „Rycerz Niepokalanej" nie tęsknił „za czymś lepszym". Tęsknota ta pojawiła się dopiero w roku wyzwolenia Polski z jarzma faszyzmu przez Armię Radziecką, w rok od wydania Manifestu PKWN, w pierwszy rok radosnego trudu narodu nad odbudową odrodzonej ojczyzny, wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka. Dopiero też w 1945 roku, w miejsce dawnej pogody i wesela, „Rycerz Niepokalanej" przerzucił się na gorzki ton opłakiwania zaniku silnych charakterów. Zniknęły rzeczywiście. **Nie ma już Kostka Biernackiego — silnego charakteru z Berezy Kartuskiej. Skończył się inny, niemniej silny charakter — Adolf Hitler.**

W **„Rycerzu Niepokalanej"** nie ma już miejsca na ufność i pogodę. Już nie patrzy jak w 1938 r. „z nadzieją w przyszłość", ani nie czuje jak w 1941 r. „wesela w duszy", za to w trzecim numerze z 1946 r. zamieszcza taką oto nowelkę, której początek podajemy bez skrótów:

„Smutne nastały czasy. Wiesz o tym ty i ja, i każdy, kogo żywo obchodzi kwestia królestwa Bożego na ziemi. Miasto, w którym mieszkam, z dniem każdym zwiększa się ilością mieszkańców. Wre, kipi życie. Szary i barwny tłum przelewa się ulicami. Pędzą nieprzerwanym sznurem tramwaje. Coraz to nowy komin fabryczny — zastygły przez okres wojny, ożywia się wykwitającym obłokiem dymu".

Rzeczywiście dziwny był powód smutku, tak jak dziwny był dawniej powód radości „Rycerza Niepokalanej".

B. Dr.

Zlot młodzieży sprawą całego narodu

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w Warszawie 22 lipca poprzedzają gorące dni przygotowań.

Cała młodzież chcąc zasłużyć na zaszczyt uczestnictwa w tej wielkiej manifestacji, rozwinęła szeroko współzawodnictwo w pracy produkcyjnej, społecznej i kulturalnej. W wielu zakładach naszego województwa, w Fabryce Samochodów w Starachowicach, hucie „Ostrowiec", w Zakładach Metalowych w Skarżysku, Radomiu i innych, inicjatywa młodzieży przerodziła się w wspaniały zryw produkcyjny, który przyniesie naszej gospodarce dodatkowe miliony złotych.

Młodzi robotnicy potrafią stawać się inicjatorami nowych przodujących metod.

Przecież to oni — młodzi, wprowadzili pierwsi w naszym województwie metodę komsomołki Żandarowej i Potapowa, dzięki nim między innymi potrafiono rozszerzyć system inżyniera Kowalowa, wyższości którego dowiedli w swych wynikach produkcyjnych.

Przygotowania zlotowe młodzieży nie mogą zatem obyć się bez troski o nie wszystkich instancji partyjnych i społecznych, bez szczególnej pomocy aktywu gospodarczego.

Pod hasłem troski i pomocy młodzieży w pracach przedzlotowych odbyła się w Starachowicach okręgowa narada dyrektorów naczelnych, sekretarzy organizacji partyjnych, przewodniczących rad zakładowych i ZMP przemysłu maszynowego naszego województwa.

Ministerstwo Przemysłu Maszynowego zwołując naradę kierowników gospodarczych i politycznych przedsiębiorstw powzięło sobie za cel szersze niż dotychczas włączanie ich do spraw przygotowań zlotowych. Bo jak wykazały przykłady nie wszyscy dyrektorzy i aktyw gospodarczy dostatecznie doceniali sprawę Zlotu oraz nie potrafili we właściwy sposób podchwytywać inicjatywę młodzieży i przyjść jej z pomocą.

Wielu towarzyszy dyrektorów (tow. **Sokół** z KZWM, tow. **Mieloch** z Zakł. Metalowych w Radomiu i inni), podkreślało w swych wystąpieniach to, **że częstokroć nie mogą zaspokoić żądań młodzieży, nie nadążają za jej inicjatywą.**

Towarzysze dyrektorzy stwierdzali, że warto jest przyjść młodzieży z pomocą, bo ona to niejednokrotnie likwiduje w fabryce „wąskie gardła". Np. tow. **Czajka**, dyrektor FSC, stwierdził że postawiona na poważnie zagrożony odcinek, obróbkę osi przednich młodzieżowa brygada szturmowa w krótkim czasie podniosła znacznie produkcję i zlikwidowała „wąskie gardło". Tak było również w KZWM gdzie 8 młodych frezerów pomogło wydatnie dyrekcji w wykonaniu planu na jednym z odcinków. Przykłady takie można by mnożyć, a mogło być ich jeszcze więcej, gdyby wzrosło zainteresowanie sprawami zlotowymi ze strony rad zakładowych, które, jak **stwierdził w swym wystąpieniu tow. Kaczorowski z Zarządu Okręgu Związku Metalowców**, niedostatecznie pomagają młodzieży. Nic też dziwnego, że żaden z obecnych na naradzie przewodniczących rad zakładowych nie zabrał głosu w dyskusji.

A przecież rady zakładowe utrzymując w swych rękach sprawy współzawodnictwa mogłyby rozszerzyć zobowiązania na całe załogi, by — jak mówił Przewodniczący Zarządu Głównego Metalowców tow. **Bień**, —podobnie jak w Czynie Bierutowskim zmobilizować je do aktywniejszej bitwy o produkcję. Zobowiązania zlotowe odpowiednio pokierowane przez administrację zakładów i rady zakładowe pomogą w wykonaniu planów produkcyjnych.

— Za sprawy współzawodnictwa zlotowego współodpowiedzialne są administracje zakładów — stwierdził tow. **Dikman, dyr. Dep. Techniki Min. Przem. Maszynowego** — i znajomości tych spraw będzie się wymagać od towarzyszy dyrektorów.

— Trzeba przestać tylko deklamować przy każdej okazji o tym, że młodzież to przyszłe kadry i t.p. — powiedział w swym wystąpieniu zast. kier. wydziału ekonomicznego KW PZPR tow. **Janion** — a wziąć się również do udzielania codziennej intensywnej pomocy młodym pracownikom w ich zlotowych zobowiązaniach.

Zlot młodych budowniczych to sprawa całego narodu.

Nasi młodzi współuczestnicy budownictwa socjalistycznego obchodzić będą swoje święto w poczuciu radości i dumy z dobrze spełnionych zadań. Niech więc do tego przyczynią się również starsi towarzysze, pracownicy polityczni i gospodarczy, niech im okażą prawdziwie ojcowską pomoc i troskę.

K. DZ.

Alkoholizm wrogiem rodziny

— Tato, chodź do domu! — — kilkunastoletnia wątła dziewczyna na próżno usiłuje przytrzymać wyrywającego się jej i bełkocącego coś nieskładnie mężczyznę.

— Tato, już dosyć... Co mama powie... Znów nie będzie za co żyć — szepcze poprzez łzy dziewczynka. Rumieniec wstydu za ojca pali jej twarz.

— Jana tłyylko jjjeszszcze wsstąpię do Jjjózia — bełkocze pijak, odtrącając córkę. A gdy ta nie przestaje nalegać i usiłuje poprowadzić go w kierunku domu — na głowę jej spada stek najordynarniejszych wyzwisk i przekleństw.

Niejednokrotnie każdy z nás był świadkiem takiego lub temu podobnego obrazka. Fakty te z całą jaskrawością ilustrują niszczycielską rolę wódki w rodzinie. Ale nawet, gdy wypadek jest mniej jaskrawy, gdy widzimy pijaka, jak na niepewnych nogach usiłuje odnaleźć dom, czy ulicę, na której mieszka — jak podpiera latarnię, czy leży w przydrożnym rowie — musimy uprzytomnić sobie, że każdy z tych ludzi jest powodem jakiejś rodzinnej tragedii.

„Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich" wydał ciekawą pracę prof. dr. Stanisława Batawii pt. „Społeczne skutki nałogowego alkoholizmu". Znajdujemy w niej obszerny materiał, dotyczący życia rodzinnego alkoholików.

Dane zawarte w książce oparte są na badaniach ankietowych. Ankieta była bezimienna i obejmowała przypadkowo spotkane kobiety-mężatki, przy czym osoby prowadzące badania nie wiedziały nic o życiu rodzinnym wypełniających ankietę kobiet. I oto np. podczas posiedzeń Koła Ligi Kobiet w dwóch zakładach przemysłowych Łodzi okazało się, po zwróceniu ankiet przez 67 zamężnych kobiet, że 26 z nich ma mężów nałogowych alkoholików, z których połowa przepija miesięcznie przeciętnie 50% zarobków. Na ogólną liczbę 26 alkoholików piło codziennie 11, a tylko czterech piło mniej niż trzy razy tygodniowo. Wyrządzało po pijanemu szkody w domu — 10, 17 biło żony. Zabierało pieniądze żonie — 13, wynosiło rzeczy z domu 8.

Wśród tych 26 alkoholików było 9 robotników fabrycznych, 5 majstrów, 5 urzędników i 4 rzemieślników. 12 było w wieku od 30—39 lat, 9 — w wieku 40—50 lat i 5 powyżej 50 lat.

Po przeprowadzeniu próbnych ankiet przeprowadzono badania bardziej szczegółowe. W kilkunastu zakładach przemysłowych Łodzi i Tomaszowa aktywistki Ligi Kobiet zwróciły się do robotnic, aby zgłaszały się do nich te, których mężowie „dużo piją". Nie było przy tym wcale mowy o nałogowym nadużywaniu alkoholu. Ogółem w ciągu kilkunastu dni wpłynęły 332 wypełnione kwestionariusze.

Jaką kwotę alkoholicy ci wydają miesięcznie na wódkę?

Z odpowiedzi żon wynika, że przeciętnie alkoholik przepija 394 zł. miesięcznie. Najwięcej wydają alkoholicy w wieku 20—29 lat, gdyż przeciętnie aż 419 zł miesięcznie.

A jaki odsetek swych zarobków oddają alkoholicy na utrzymanie rodziny?

13% nie oddaje w ogóle nic rodzinie. 11,5% oddaje najwyżej czwartą część zarobku. Około połowa pijaków oddaje rodzinie od 26—50% zarobku. 75% zarobków oddaje zaledwie 4,2 proc. A zatem 74,5 proc. alkoholików zatrzymuje dla siebie, dla zaspokojenia swego zgubnego nałogu, do 50 proc. zarobionych pieniędzy. Prawie wszyscy alkoholicy, bo 92,2 proc. biją żony. Znaczna większość urządza po pijanemu szkody w domu i wynosi rzeczy, celem spieniężenia ich na wódkę lub zabiera pieniądze zarobione przez żony.

Na skutek przepijania znacznej części zarobków rodziny alkoholików nie mogą zaspokoić najbardziej podstawowych nieraz potrzeb. Jeśli dodamy, że alkoholicy zarabiają znacznie mniej od innych pracowników, ze względu na małą wydajność i częste opuszczanie pracy, jak również ze względu na to, że zatrudniani są w mniej odpowiedzialnych, a więc gorzej płatnych zawodach — to zdamy sobie całkowicie sprawę, jak wielką krzywdę wyrządzają swej rodzinie i jak stan ten odbija się na zdrowiu dzieci.

Poczucie głębokiej krzywdy, zrodzone w najmłodszych latach na skutek niezawinionych kar i bicia, nienawiść do ojca-alkoholika, nędza w domu, brak środków, umożliwiających korzystanie z rozrywek, jakie są dostępne innym dzieciom — wszystko to sprawia, że moralność i charakter dziecka alkoholika kształtują się w bardzo niezdrowych warunkach. Dodajmy, że dzieci notorycznych pijaków rodzą się często upośledzone, obarczone niedorozwojem umysłu, wodogłowiem, padaczką itp. nieuleczalnymi chorobami.

Alkohol jest więc strasznym wrogiem rodziny. I dlatego konieczna jest walka całego społeczeństwa przeciwko wszelkim przejawom nałogowego pijaństwa. Zdarza się jednak często, że losy rodzin pijaków nie budzą dostatecznego zainteresowania wśród towarzyszy pracy, członków rad zakładowych, związków zawodowych organizacji partyjnych w zakładach, w których pijący są zatrudnieni, choć rozmiary ich alkoholizmu są często dobrze znane.

Z tą obojętnością trzeba skończyć. Wszyscy musimy pomóc naszemu państwu, które wydało walkę alkoholizmowi, temu niebezpiecznemu szkodnikowi społecznemu.

Z uznaniem należy powitać inicjatywę, jaką podjęła Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Warszawie, która zwróciła się w sprawie zatrzymanych pijaków do kierownictw zakładów pracy i do organizacji zetempowskich o roztoczenie nad nimi opieki i bliższe zainteresowanie się warunkami życia ich rodzin. Zbyt mały jednak odzew na te listy wskazuje, że walka z alkoholizmem nie znajduje jeszcze dostatecznego zrozumienia wśród naszego społeczeństwa.

Trzeba więc wzmóc wysiłki w kierunku mobilizacji załóg robotniczych, młodzieży, organizacji społecznych i nauczycielstwa na ten ważny front walki ze złem w życiu naszego kraju.

Bgr

Szlak turystyczny Zagłębia Staropolskiego

Po raz pierwszy w dziejach polskiej turystyki wyruszy dn. 4 czerwca br. z Kielc ekipa około 80 najwybitniejszych historyków polskich na zwiedzenie zabytków staropolskiego przemysłu hutniczego na szlaku Kielce — Miedziana Góra — Samsonów — Bobrza — Sielpia — Maleniec — Końskie — Stara Kuźnica — Stąporków — Suchedniów — Kielce.

Jest to wyprawa odkrywcza. Turystyka polska interesowała się krajobrazem, zamkami, pałacami, kościołami, ruinami świetności magnacko - szlacheckiej. Nie ujmując w niczym wartości i znaczenia tych zabytków, trzeba jednak powiedzieć, że nie ukazywały one podróżnikowi człowieka pracy. Odzwierciedliły albo dziewicze piękno ziemi zaniedbanej, albo rezultat niesprawiedliwego podziału dochodów społecznych, dzięki któremu na tle ogólnego ubóstwa wyrastały kosztem mas pracujących arcydzieła sztuki okresu feudalnego i kapitalistycznego, służące bezpieczeństwu lub wygodzie klas posiadających. Losy wytwórców dóbr materialnych pozostawały niejako poza polem widzenia turysty, a ślady samej organizacji pracy nie stanowiły tematu dla obiektywu fotograficznego. Wystarczy przejrzeć roczniki czasopism ilustrowanych na przestrzeni ubiegłego stulecia, aby się przekonać, że to nie przesada. Przecież na terenie samego województwa kieleckiego istniało jeszcze po pierwszej wojnie światowej kilkanaście czynnych zakładów metalurgicznych, pracujących według zasad z XVII i XVIII w. Żaden z nich nie przemówił do wyobraźni podróżnika, bo obrazował ubóstwo, a nie przepych, ciężki trud zamiast beztroskiego życia, smutek zamiast zadowolenia; bo budził głos zagłuszonego sumienia wołającego o sprawiedliwość.

Zabytki dogorywały wraz z ludźmi, którzy je utrzymywali przy życiu i dopiero w ruinach odnaleziono człowieka. Na to jednak trzeba było czekać pory, aż ten nieznany kuźniak, hutnik, kamieniarz i górnik kielecki z dniem zwycięstwa klasy robotniczej doczekał się prawa stanowienia o sobie. Stało się to niedawno. Ale już 7 lat od daty Manifestu Lipcowego dzieli nas od tamtych czasów, taka przestrzeń, jaka istnieje pomiędzy radzieckim darem dla **Polskiej Akademii Nauk** a jednoizbową szkołą w zapadłej wioszczynie.

Na wspomnianej trasie wycieczki naukowców ocalało mimo wszystko wiele. Każdy etap to prawdziwy rozdział w dziejach naszego hutnictwa. Najstarszym z nich jest **Stara Kuźnica koło Końskich.** Nie trzeba silić się na jej opis. Wystarczy wziąć jeden z tych, jakich dziesiątki zachowały się w aktach z XVII i XVIII w. aby mieć wierny obraz zakładu, zwanego kuźnicą: **„Z drzewa zbudowana o jednym kowaniu (urządzenie do kucia). Wrot do niej dwoje na biegunach z kunami, wrzeciądzami i skoblami do zamykania. Przy niej upust poboczny, łączący się z podgródkami. Kół 2 wodnych, jedno nowe z wałem z czopami i rafami do miechów drewnianych, przy których piec z blachami i ze wszystkimi rekwizytami. Drugie koło z wałem do młota wielkiego, pod nim kowadło wielkie lane z skrzynią w pniu obryfowanym. Naprzeciwko komórka z drzewa ciosanego zbudowana na chowanie żelaza. Dach gontami pobity."** Powyższy opis sprzed 250 lat tym tylko trzeba uzupełnić, że zakład w Starej Kuźnicy posiada wielki brus poruszany transmisją od wału młotowego dla ostrzenia wyrabianych tu lemieszy.

Zakład tego typu jest wzorem wytwórni, jaka rozpowszechnia się od końca XVI w. na całej **Wyżynie Małopolskiej.** Pierwsze takie zakłady w Polsce powstały w okolicy **Samsonowa,** gdy sprowadzeni z Włoch specjaliści założyli tu oraz w **Bobrzy** tak zwane „włoskie" piece czyli huty. W sąsiedztwie takich pieców, wytapiających surówkę budowano mniejsze zakłady przeznaczone tylko na przekuwanie żeliwa na sztaby i gotowe narzędzia jak radła, lemiesze, kroje do pługów, siekiery, broniaki gwoździe it.p. Od kucia jako swej podstawowej funkcji otrzymały one nazwę kuźnic i rozpowszechniły się zwłaszcza w XVIII w. kiedy można ich liczyć ponad 100 w samej Ziemi Kieleckiej. Pracowało w nich zaledwie po 5 ludzi, lecz wystarczyło nawet 3, tak jak dzisiaj w Starej Kuźnicy. Właścicielem bywał niekiedy przedsiębiorca, częściej pan feudalny, obszarnik, który zwalniał częściowo robotników od pańszczyzny w zamian za pracę w zakładzie i wynagradzał ich dodatkowo według ustalonej przez siebie taryfy. To umożliwiało mu nieograniczony wyzysk i odstręczyło ludzi od pracy, dzięki czemu majątki uprzemysłowione cierpiały na brak rąk roboczych. Stara Kuźnica pracowała dla znanej rodziny **Małachowskich.** Jej przedstawiciel marszałek Sejmu Czteroletniego, **Stanisław,** dlatego opowiadał się za zniesieniem poddaństwa, aby tym łatwiej zwerbować ludzi do swoich zakładów na prawach wolnego najmu.

Drugi rozdział w rozwoju kuźnicy daje się odczytać w **Maleńcu.** Pracuje tu na 2 kołach poruszanych siłą rzeki **Czarnej** prymitywna walcownia, przekształcona z kilku kuźnic, które założył magnat z epoki Stanisławowskiej **Jacek Jezierski.** Nie ma tu już młotów lecz walce, pod które podkłada się najpierw kliny drewniane a następnie rozżarzone żelazo, celem uzyskania t. zw. platyn czyli płyt metalowych. Rozbijanie surowca na kawałki o pożądanej wielkości odbywa się przez zrzucanie nadpiłowanych ręcznie bandaży kół kolejowych z wysokiego trójnożnego rusztowania. Zakład ten zdolny zatrudnić do 70 ludzi stanowi duży postęp w porównaniu z kuźnicą i należy już niewątpliwie do okresu kapitalizmu. Podczas gdy poprzedni zatrudniał jeszcze pańszczyźnianą siłę roboczą, ten posługuje się od początku najmowym robotnikiem. Tylko zależność ekonomiczna przykuwa tego robotnika do miejsca pracy i narzuca mu konieczność oddawania swoich sił na usługi kapitalisty. Teoretycznie położenie jego jest lepsze, lecz w praktyce ulega małej poprawie, gdyż z braku innego zajęcia musi on przyjmować każde wynagrodzenie, podyktowane przez właściciela. Płace były oparte prawie wyłącznie na akordzie, co zmuszało robotników do wielkiego wysiłku i przedłużenia godzin pracy.

Drugi zakład walcowniczy, lepiej od malenieckiego zorganizowany lecz nieczynny spotkają naukowcy w **Sielpi Wielkiej** nad tą samą rzeką co i poprzedni. Wyższość tej fabryki polegała na tym, że zaopatrzona została w nowoczesne na swój czas urządzenia do świeżenia żelaza sposobem chemicznym. Ponadto jako zakład rządowy, zbudowany nie dla samych zysków, lecz i dla zaspokojenia potrzeb, wynikających z polityki gospodarczo społecznej państwa przewyższa on wszystkie inne prywatne zakłady tego typu wzorowym zaplanowaniem i wykonaniem budynków fabrycznych wraz z osiedlem. Wśród nielicznych urządzeń mechanicznych, które tu ocalały w ciągu II wojny światowej imponuje swoimi rozmiarami **metalowe koło wodne.** Duża wartość dla turysty ma również **turbina wodna,** skonstruowana przez zasłużonego wynalazcę **Filipa Girarda,** twórcę Żyrardowa.

O ile wymienione 3 zakłady można uważać za ilustrację jednolitego cyklu rozwojowego w przeróbce surówki żelaznej na półfabrykaty i wyroby gotowe, o tyle **Samsonów** i **Bobrza** są godne uwagi jako **ośrodki najstarszego hutnictwa w Kielecczyźnie.** One przetapiały rudę na żeliwo. Do końca XVI w. odbywało się to w małych piecach, które w ciągu dnia mogły wytopić bryłę o wadze 1 cetnara. Nie osiągnęły też takiej temperatury, aby otrzymać płynne żelazo, wskutek czego wielka ilość żelaza pozostawała w żużlu. Dopiero od 1598 r. gdy sprowadzony tu z Włoch **J. H. Caccia** założył 2 wielkie piece, zaczęto w Bobrzy i Samsonowie odlewać działa i kotły dla gorzelni i browarów oraz wyrabiać ręczną broń palną i narzędzia stalowe. Były to jedyne fabryki w Polsce tego typu, gdyż przedsiębiorcy zastrzegli sobie u królów polskich odpowiedni monopol. Nie pozostało po nich nic prócz lochów na skład uzbrojenia. W **Ćmińsku** koło Bobrzy, gdzie mieszkali spolszczeni spadkobiercy założyciela wielkich pieców powstały wokół tych lochów legendy o tajemniczych skarbach, które stały się przyczyną zrujnowania sklepień w poszukiwaniu za złotem rzekomo wyrabianym przez obcokrajowców. Zniszczono przy tym odnalezione w skrytce dokumenty dawnego przemysłowca. Tego, że złotem była sama praca okolicznych chłopów, nie potrafili jeszcze pojąć potomkowie dawnych wytwórców dział i amunicji.

Mimo zniszczenia śladów pierwszych wielkich pieców posiadają obydwie wspomniane miejscowości monumentalne zabytki polskiego hutnictwa. — Samsonów dobrze zachowane ruiny huty, wystawionej w 1823 a odremontowanej 1833 r., Bobrza zaś część hal fabrycznych i potężną murowaną zaporę, która miała służyć do spiętrzenia rzeki dla projektowanego tamże zakładu hutniczego o 4 piecach. Jeden i drugi zabytek wiąże się ściśle z nazwiskiem **St. Staszica,** głównego pioniera wczesnokapitalistycznego hutnictwa w okolicach Kielc. On był pierwszym odkrywcą znaczenia gospodarczego Kielecczyzny. Jemu zawdzięcza Polska krótkotrwały lecz świetny rozwój **Akademii Górniczej w Kielcach** (1816-1826) a Samsonów i Bobrza swoje fabryki. Nawet ich ruiny przykuwają uwagę piękną klasycystyczną architekturą i zdumiewają rozmachem swego założenia. Zakład w Bobrzy nie został niestety ukończony. Bank Polski po powstaniu listopadowym nie czuł się na siłach podołać temu zadaniu. Nie znał też dobrze zapasów rud, niezbędnych dla utrzymania w ruchu tak wielkiej fabryki. Zmuszały go do ostrożności niepowodzenia przy eksploatacji **Miedzianej Góry.** Jednakże sama zapora, osiedle fabryczne i 3 budynki zakładowe zaspokoją wyobraźnię najbardziej wymagającego turysty.

Oddzielną pozycją na szlaku Zagłębia Staropolskiego jest **Miedziana Góra,** czynna od XVI w. do czasów Staszica prawie nieustannie jako kopalnia miedzi a potem rudy żelaznej, położonej głębiej. Posiada ona wewnątrz 3 piętra chodników do poziomu 80 m od szczytu i znaczne jeszcze zasoby wybornych rud miedzi, które jednak są trudne do wydobycia z powodu bardzo nieregularnej sieci dawnych robót górniczych. Do wnętrza prowadziło kilkanaście szybów i prawdopodobnie jedna sztolnia od strony wsi **Kostomłoty,** gdzie znajdowały się 2 huty miedzi. Trzecia huta, wytapiająca także ołów znajdowała się w **Niewachłowie,** a czwarta, porusza na końmi pracowała na szczycie w samej osadzie. Osada posiadała przywilej gwarecki, dzięki któremu nikt poza jej mieszkańcami nie miał prawa zajmować się górnictwem na terenach miedzianogórskich. Zamiast pańszczyzny opłacała czynsz i służyła w gwardii biskupiej przy zamku kieleckim. Staszic próbował osuszyć kopalnię przy pomocy sztolni i pomp, przy których zainstalował **jedną z pierwszych maszyn parowych w Kongresówce.** Wybudował też nową hutę miedzi w **Białogonie.** Jednakże wyniki nie zwracały kosztów wydobycia, wobec czego kopalnia pozostała do dzisiaj tylko zabytkiem.

Co druga miejscowość na omawianym szlaku wiąże się poza tym z działalnością górniczo-hutniczą. Trud wielu pokoleń chłopów-wyrobników trwa nie tylko w postaci obiektów turystycznych. **Tkwi on również w świadomości i skłonnościach mieszkańców tych okolic do prac górniczo-hutniczych, co wpływa na pomyślny rozwój budownictwa socjalistycznego i szybki wzrost roli gospodarczej Kielecczyzny w organizmie państwowym.**

J. P.

Pod znakiem piosenki i tańca...

WESOŁO OBCHODZILI SWÓJ DZIEŃ najmłodsi obywatele naszego miasta

Jakby specjalnie dla Was dzieci, abyście mogły uroczyście obchodzić swoje święto, w promieniach słońca wstał dzień 1 czerwca. Ranek — jak nigdy — dłużył się, trudno było doczekać się, kiedy nareszcie mamusie dadzą hasło „Już czas iść".

A w przedszkolach... szkołach ruch... gwar... „proszę pani, gdzie jest moja czapka... to nie moje korale... kto wziął chorągiewki"... trudno dojść do słowa. Mimo pozornego bezładu dzieci sprawnie przebierają się za jagódki, grzybki, krakowianki czy górale.

Na plac zbiórki, którym było boisko Spójni, pierwsi przybyli harcerze, maszerując w takt werbli. A za nimi bajecznie kolorowy tłum dzieci, które ze śpiewem przybywały na boisko, gdzie uformował się barwny korowód.

Na przedzie kolumna sportowa ze szkoły TPD nr. 1. Nad głowami dzieci trzepocą na wietrze transparenty z napisami: „Młodzi sportowcy walczą o pokój". W takt marsza, który przygrywa orkiestra z KZWM, maszerują równym krokiem w gimnastycznych kostiumach z siatkami i piłkami w rękach.

Za nimi idą jagódki, krasnoludek, chłopczyk z koszyczkiem w ręce, kucharka w białym fartuchu i czepku i 6 białoczerwonych dziewczynek. To dzieci z przedszkola Szkoły Ćwiczeń w strojach z bajki „Na jagody".

A dalej dziewczęta w regionalnych strojach: krakowskich i świętokrzyskich, chłopcy przebrani za górali, górników i traktorzystów, wszyscy z białoczerwonymi chorągiewkami. A ponad nimi las czerwonych szturmuwek i niebieskich — symboli naszej walki o socjalizm i pokój.

Dziecięcy pochód maszeruje na sportową imprezę, która odbędzie się na boisku Gwardii.

* * *

Po południu, o godzinie 15-tej wielka niespodzianka dla dzieci — otwarcie kina dziecięcego. Chwilowo znajduje się ono w sali kina „Warszawa", ale w krótkim czasie zostanie przeniesione do budynku, specjalnie przeznaczonego na ten cel. Na otwarcie kina przybyły delegacje przodowników nauki i pracy społecznej ze wszystkich szkół, dla których wyświetlono prze śliczne bajki kolorowe, produkcji radzieckiej i czechosłowackiej.

A na Placu Obrońców Stalingradu staraniem Tow. Przyjaciół Dzieci o tej porze odbyła się wspaniała zabawa, międzyszkolna, którą rozpoczęła „poleczka". Za pięknie odtańczony walczyk zespół taneczny ze szkoły nr. 6 otrzymał komplet ping-pongowy, jako nagrodę.

Szkoda, że nie wszystkie dzieci widziały jak dziewczynki ze Szkoły Ćwiczeń odtańczyły taniec ukraiński „bulba". Nic też dziwnego, że ten zespół taneczny, wśród którego wyróżniają się tancerki Danusia Kopciówna, Jadzia Gardyńska i Marta Nieduziak zdobył pierwszą nagrodę na eliminacjach kieleckich zespołów szkolnych. Trzeba też dodać, że opiekunka tego zespołu Danuta Serediuk dokłada bardzo dużo pracy, aby Szkoła Ćwiczeń zdobyła jedno z pierwszych miejsc na eliminacjach wojewódzkich.

Niesposób wymienić wszystkie dzieci ze Szkoły nr. 6, Szkoły Ćwiczeń, Szkoły TPD przy ul. Źródłowej, Kościuszki, Szkoły nr. 9, Szkoły TPD przy ul. Chęcińskiej, które tańcem swoim urozmaiciły tę zabawę. Wszystkie tańczyły z wdziękiem.

A dla dorosłych i dzieci, którzy przybyli na tę zabawę „Dom Książki" i Centrala Przem. Ludowego i Artystycznego przygotowała bardzo efektownie urządzone stoiska bogato zaopatrzone w książki, zabawki, lalki i całą masę słodyczy.

Międzynarodowy Dzień Dziecka na pewno długo pozostanie w pamięci wszystkich dzieci...

Uroczyście obchodziły swój dzień dzieci pracowników redakcji „Słowa Ludu" i przedszkola TPD na Leśnej.

W sali Zw. Zaw. Przem. Graf. Prasy i Wydawnictw zebrali się malcy, którzy z wielkim zainteresowaniem obejrzeli 2 filmy i przedstawienie pt. „Na jagody", wykonane przez dzieci z przedszkola TPD na Leśnej.

W przedszkolu ZZK

Radosny dzień szczęśliwej młodości

W takt ludowych melodii śląskich 4-letni artyści tańczą „trojaka" **Hania Rosiak** tańczy jak baletnica, lekko i wdzięcznie, od czasu do czasu uśmiechając się do swego partnera **Zdzicha Rabija.**

Jesteśmy na akademii, którą przygotował zespół dziecięcy przedszkola Związku Zawodowego Kolejarzy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Już od miesiąca w przedszkolu panował niecodzienny nastrój. Wychowankowie i wychowawcy z radością i energią codziennie pracowali nad odpowiednim przygotowaniem imprezy.

A roboty mieli bardzo wiele. Trzeba było przecież nauczyć się wierszy i powtórzyć wszystkie znane piosenki. W tej intensywnej pracy specjalnie wyróżniła się **Ala Wiechówna,** utalentowana artystka przedszkolnego zespołu. Widzimy ją teraz w każdej roli. Z zawadiacką miną tańczy taniec zbójnicki a w następnym numerze deklamuje głośno i z przejęciem:

„Nie chcemy wojny — nie chcemy mdleć od huku bomb, nie chcemy wycia syren, nie chcemy, by tatuś szedł na front..."

„Nie chcemy wojny" — potężny okrzyk wyrywa się z 66 piersi dzieci.

Haneczka Bielua ze swą ulubienicą — lalką Sabinką.

„Chcemy patrzeć na niebo, na pola, uczyć się A B C, chcemy, aby jak zawsze — mama prowadziła nas do przedszkola — mówi na zakończenie Ala.

I, mimo, że Ala już tyle razy powtarzała ten wiersz, dzieci zawsze z jednakowym zainteresowaniem słuchają go, i zawsze z głębi dziecięcych serduszek wyrywa się okrzyk — nie chcemy wojny!!!

Zespół najstarszych dzieci śpiewem swym urozmaicił program.

— „Piosenek nauczyli się przez radio" — chwali się Włodek Pawulski. Co tydzień w piątek i wtorek dzieci pilnie słuchały audycji dla przedszkoli i dziś umieją śpiewać wiele piosenek.

Krakowiaków, kujawiaków i innych tańców regionalnych nauczyły się na lekcjach rytmiki.

Wszystkie dzieci chciały deklamować, śpiewać czy tańczyć.

Niestety, kierowniczka przedszkola nie mogła spełnić ich próśb.

W przedszkolu ZZK o niczym innym się nie mówiło tylko o akademii. Wszystkim odwiedzającym przedszkole opowiadały o święcie Międzynarodowego Dnia Dziecka, w którym oni — najmłodsi obywatele Polski Ludowej — wzięli aktywny udział.

Kb

Pod rozwagę powiatowym radom związków zawodowych

WIĘCEJ ROBOTNIKÓW NA WCZASY LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE

Celem konferencji, która odbyła się w Referacie Wczasów Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Kielcach było przeanalizowanie przebiegu akcji wczasów pracowniczych. Na obrady licznie przybyli delegaci PRZZ, Służby Zdrowia, oraz członkowie miejskich i zakładowych organizacji związkowych.

Dyskusja wykazała, że z wczasów korzystają coraz liczniej masy pracujące.

Plan akcji wczasów ORZZ od 1 stycznia do 30 kwietnia br. obejmował 574 skierowania, z czego 527 miejsc przypadało na wczasy 21-dniowe zdrojowe i specjalne oraz 47 skierowań na wczasy przeciwgruźlicze. Ogólny procent wykorzystania wczasów w tym okresie wynosił 91,2 proc. (zdrojowych, gruźliczych).

W pełni wykorzystały skierowania wydziały socjalne ORZZ i PRZZ w Opocznie, następnie Radom, Sandomierz, Pińczów, Ostrowiec, Kozienice, Starachowice, Końskie i Jędrzejów. ■

W pierwszym kwartale br z wczasów korzystało zaledwie 49 proc, pracowników fizycznych. W porównaniu z ilością robotników, zatrudnionych w licznych zakładach przemysłowych na terenie naszego województwa — liczba ta jest stanowczo za mała. **Szczególnie nie docenia się wczasów w powiecie włoszczowskim, z którego ani jeden pracownik w wymienionym okresie nie skorzystał z wczasów.**

Czyja to jest wina?

Przede wszystkim poszczególnych rad zakładowych, które zaniedbały przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród robotników. Referat Wczasów PRZZ we Włoszczowie winien był dopilnować, aby ludzie pracy skorzystali z tej doniosłej zdobyczy, którą dała nam Polska Ludowa.

Znacznie lepiej przedstawia się ta sprawa w Starachowicach i w powiecie jędrzejowskim. Okręgi te postanowiły w bieżącym kwartale zrealizować plan akcji wczasowej w 100 proc.

Nie bez winy są również i zakłady pracy, które przez nierównomierne udzielanie urlopów powodowały pewne zatory, skutkiem czego zdarzały się wypadki, że zwracano skierowania. ORZZ nie zawsze mogła je wykorzystać, gdyż były albo przeterminowane albo w ostatniej chwili trudno było znaleźć reflektantów. Wypadki takie dezorganizowały plan skierowań do ośrodków, w których były zarezerwowane miejsca.

Istnieją cztery zasadnicze typy wczasów: 2-tygodniowe pracownicze, 21-dniowe przeciwpylicowe dla pracowników przemysłu ołowianego oraz 28-dniowe połączone z leczeniem sanatoryjnym.

W tym roku ORZZ dysponuje czterema ośrodkami leczniczymi. Są to: Zakopane, Rościszów, Głuchołazy i Śródbór.

Zadaniem ogniw związkowych jest dopilnować, aby wszyscy pracownicy naszego województwa skorzystali z akcji wczasowej, która jest wyrazem troski Państwa Ludowego o ludzi pracy.

(St.)

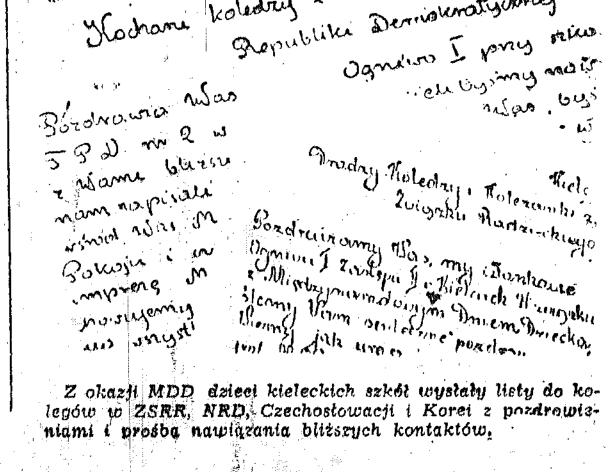

Z okazji MDD dzieci kieleckich szkół wysłały listy do kolegów w ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Korei z pozdrowieniami i prośbą nawiązania bliższych kontaktów.

Co na to Prezydium PRN w Kielcach

DOM LUDOWY w CHEŁMCACH jest koniecznie potrzebny

Chełmce, największa gromada w gm. Piekoszów (pow. Kielce) posiada już koła ZMP, LK i Ochotniczą Straż Pożarną, które chciałyby rozwinąć pracę kulturalno-oświatową. Jednak brak odpowiedniego lokalu na świetlicę utrudnia im ożywienie życia kulturalnego na wsi. Wprawdzie koło ZMP często urządza przedstawienia amatorskie, ale z powodu ciasnego lokalu, nie są one dostępne dla wszystkich mieszkańców tej gromady.

Kilka lat temu rozpoczęto w Chełmcach budowę wspólnego Domu Ludowego, który z powodu braku funduszów nie został wykończony. Należy dodać, że w domu tym znajdują się 4 sale mniejsze i jedna duża około 20 m dł., która po wykończeniu doskonale nadawałyby się na świetlicę co rozwiązało by tę bolączkę tamtejszych organizacji.

Może Prezydium PRN w Kielcach zainteresuje się tą sprawą i spowoduje wykończenie tego domu? Czekamy na odpowiedź.

1948-245 R. Z.

Popularna książka pedagogiczna ułatwi Ci wychowanie dziecka

NOTATNIK REPORTERA

Od kilku dni na ulicach naszego miasta pojawiły się ruchome kioski PSS z warzywami i owocami. Stoiska te zaopatrując mieszkańców naszego miasta, w nowalijki odciążą sklepy warzywne PSS, których i tak niewiele jest w Kielcach. O konieczności rozszerzenia sprzedaży warzyw, najlepiej świadczy liczba kupujących, którzy oblegają wózki PSS.

* * *

Na terenie całego miasta z nadejściem wiosny uporządkowane zostały wszystkie trawniki i zieleńce. Opiekę nad nimi powierzono mieszkańcom Kielc. Niestety, nawet licznie ustawione na trawnikach tabliczki nie mogą powstrzymać przechodniów od skracania sobie drogi, skutkiem czego trawniki zostały zdeptane, zanim zdążyły się zazielenić. Tak jest np. przed Wydziałem Oświaty WRN przy ul. Sienkiewicza.

* * *

Miłośnicy sportu pływackiego mogą korzystać z basenu pływackiego ZS Gwardia na Stadionie, który został otwarty z dniem wczoraiszym. Wstęp na basen kosztuje 3 zł., dla młodzieży 1,50.

* * *

W Muzeum Świętokrzyskim czynna będzie przez cały czerwiec Wystawa Ilustracji Radzieckiej.

Słowo Ludu — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa", druk: drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2. Tel. 11-69. ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 68. Telefon Redakcji: Redaktor naczelny 11-90. Sekretariat Redakcji, Dział partyjny, gospodarczy, miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-36. Godziny przyjęć: redaktora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14—15. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2 — telefon 19-85. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 20 — telefon 19-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1,50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 2,25 zł — indywidualnej 4,50 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

2 CZERWCA PONIEDZIAŁEK

TEATR

Państwowy Teatr im. St. Żeromskiego — nieczynny.

KINO

„MOSKWA" — film produkcji radzieckiej pt. „W dni pokoju".
„WARSZAWA" — film prod. węgierskiej p. t. „Pełną parą".

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 5 (ul. 1-go Maja 56).

WYSTAWY

Muzeum Świętokrzyskie: Wystawa pt. „Historia człowieka pierwotnego" i wystawa Książki i Prasy Godz. 18-ta. Odczyt mgr. A. Dobrowolskiej pt.: „Książka polska dawniej i dziś".

TELEFONY

13-12 — Milicja Obywatelska
9 — Pogotowie Ratunkowe
8 — Straż Pożarna.

RADIO

INFORMACJE

5.05 Wiadomości poranne. 7.00 Dziennik poranny. 12.04 Dziennik południowy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 19.59 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAUKA

6.10 Wykład Wszechnicy Radiowej z cyklu „Historia Polski". 11.00 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.45 Kurs języka rosyjskiego dla początkujących.

AUDYCJE SŁOWNE

5.10 Audycja dla wsi. 8.55—9.40 Audycje dla szkół podstawowych. 10.00 Audycja literacka. 11.45 Głos mają kobiety. 12.30 Audycja dla wsi. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 18.00 „Na szerokim świecie" słown.-muz. 19.05 Audycja dla młodzieży. 21.30 „Pamiątka z Celulozy" — odcinek powieści Igora Newerly.

MUZYKA

6.30 Muzyka rozrywkowa. 7.20 Pieśni różnych narodów. 7.35 Tańce i pieśni ludowe. 8.00 Koncert. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestr dętych. 12.45 „Na swojską nutę" 16.20 Tydzień muzyki bułgarskiej w Polskim Radiu. 20.50 Z cyklu: „Sylwetki kompozytorów". 21.50 Wieczorna serenada. 22.30 Muzyka taneczna.

Dziś w Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy w Kielcach wieczór dyskusyjny

Dziś w poniedziałek 2 bm. w Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Kielcach odbędzie się kolejny wieczór dyskusyjny. Tematem wieczoru będzie 14 dotychczasowych numerów dodatku społeczno - literackiego „Słowa Ludu".

Początek o godz. 18.

Na wieczór proszeni są o przybycie wszyscy zainteresowani.

Prosimy o przybycie korespondentów robotniczych z kieleckich zakładów pracy.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT

Obniżenie poziomu lekkoatletyki

wykazały wojewódzkie mistrzostwa młodzików i juniorów

RADOM. Na stadionie Stali odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa województwa juniorów i młodzików. W zawodach startowało ogółem około 200 zawodników w tym przeszło połowa zawodniczek. Wyniki uzyskano słabsze niż w roku ubiegłym, jedynie wśród młodzików zauważyć można było kilku obiecujących zawodników. Do obniżenia poziomu przyczyniły się także: przeładowanie programu, upał i zły stan stadionu. Szerszym omówieniem zawodów zajmiemy się w jednym z najbliższych numerów.

WYNIKI:

Dziewczęta (do 16 lat)

60 m.: **Krzemińska** (SKS Merkury Skarżysko 8:6; skok w dal: Przyborowska (Spójnia Radom) 4,04; skok wzwyż: Przyborowska (Spójnia Radom) 1,20, rzut granatem: 1 Gregorczyk (III PLZ Radom) 28.70.

Pchnięcie kulą: **Wojciechowska** (Lic. Konopnickiej, Radom) 7,81; rzut dyskiem: **Wojciechowska** (Lic. Konopnickiej, Radom) 23,80;

Chłopcy (do 16 lat):

60 m.: **Osuchowski** (Stal Radom) 8,0; 100 m.: **Osuchowski** (Stal Radom) 12,7; skok w dal: **Płusa** (Kolejarz Skarżysko) 5,44; skok wzwyż: **Krupa** (Kolejarz Skarżysko) 1.45; rzut granatem: **Szczęśniak** (TPD Skarżysko) 48,40;

Juniorki (do 18 lat).

60 m.: 1. **Jedynak** (Lic. Ped. Końskie) 9,5; 2. **Kowalska** (Stal Skarżysko) 9,8; 100 m.: 1. **Aleksanderek** (Spójnia Radom) 13,6; 2. **Kubisa** (Stal Skarżysko 14,6; skok w dal: 1. **Aleksanderek** (Spójnia Radom) 4,57; 2. **Krzemińska** (Merkury Skarżysko) 4,23; skok wzwyż: 1. **Aleksanderek** (Spójnia Radom) 1,30, 2. **Nadolska** (Spójnia Radom) 1,25; pchnięcie kulą: 1. **Kubisa** (Stal Skarżysko) 8,18, 2. **Nadolska** (Spójnia Radom) 7,93; rzut dyskiem: 1. **Kubisa** (Stal Skarżysko) 24,98, 2. **Czajda** (Ogniwo Skarżysko) 23,90; rzut granatem: 1. **Kowalska** (Skarżysko) 34,00, 2. **Kuździb** (SKS Syrokomla Radom) 33,70.

Sztafeta 4x100 m.: 1. **Spójnia** Radom 57,4 (rekord województwa); rzut oszczepem: 1. **Krzemińska** (Merkury Skarżysko) 26,00, 2. **Stępień** (Skarżysko) 20,67; 80 m pł.: **Fronk** (Kolejarz Skarżysko) 17,4.

Juniorzy (do 18 lat).

100 m.: 1. **Zuba** (Ogniwo Skarżysko 12,2, 2. **Kaczurzyński** (Kolejarz Skarżysko) 12,2, 3. **Opacki** (PSP Radom) 12,5; 300 m.: 1. **Zuba** (Ogniwo Skarżysko) 40,9, 2. **Szewczyk** (Stal Radom) 41,8, 3. **Kustrzepa** (Stal Ostrowiec) 42,7; 1000 m.: 1. **Frączek** (Stal) 2,54.1, 2. **Myszka** (Stal Starachowice) 2,54.8; 110 m. pł.: 1. **Piątek** (SKS Chałubiński Radom) 22,8, 2. **Grodziński** (SKS Chałubiński) 23,5; 4x100 m.: 1. **SKS PSP Radom** 51,2 (nowy rekord województwa), 2. **SKS Chałubiński** 51,5, 3. **Stal Radom** 52,0; pchnięcie kulą: 1. **Kowalik** (Kolejarz Skarżysko) 13,68, 2. **Kunat** (Stal Ostrowiec) 12:51, 3. **Staszałek** (Ogniwo Skarżysko) 11,62; rzut oszczepem: 1. **Gołaszewski** (Spójnia Radom) 39,33, 2. **Myszka** (Stal Starachowice) 35,38, 3. **Fronk** (Stal Skarżysko) 34.00.

Rzut dyskiem: 1. **Kaczmarski** (Stal Ostrowiec) 43.00, 2 **Kunat** (Stal Ostrowiec) 39,40, 3. **Anielski** (Górnik Starachowice) 37.40, rzut granatem: 1. **Kunat** (Stal Ostrowiec) 54.80, 2 **Bakiewicz** (Stal Końskie) 53.90, 3. **Mordka** 53.05; skok wdal: 1. **Kowalik** (Kolejarz Skarżysko) 5.69, 2. **Olesiński** (Stal Skarżysko) 5.56, 3. **Ciupiński** (PSP Radom) 5.55, skok w zwyż: 1. **Banasiewicz** (Technik Radom) 162, 2. **Kowalik** (Kolejarz Skarżysko) 157, 3. **Grodziński** (SKS Chałubiński Radom) 157; skok o tyczce: 1. **Józwik** (Stal Kielce) 2.60.

BIAŁYSTOK CZY KIELCE...

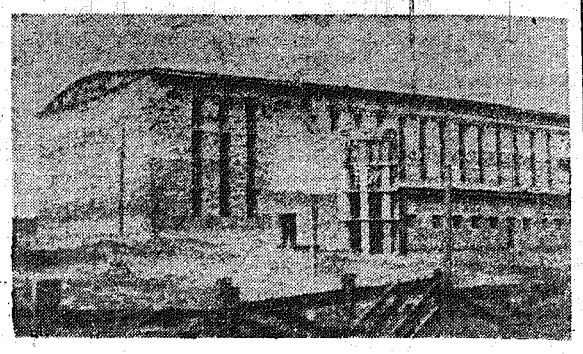

Już w dniu 22 lipca br. oddana zostanie do użytku olbrzymia hala sportowa. Zapytacie drodzy czytelnicy: w Kielcach? Nie. W Białymstoku. A tymczasem sportowcy kielecy od lat zmagając się z kłopotami lokalowymi, bezskutecznie czekają na rozpoczęcie budowy podobnego gmachu w naszym mieście.

Gratulujemy kolegom z Białegostoku i jednocześnie pytamy nasze władze sportowe, kiedy u nas powstanie równie piękny obiekt?

Gwardia remisuje z OWKS

KIELCE. W Kielcach **Gwardia** nierozstrzygnęła spotkania z **OWKS** Lublin uzyskując wynik 1:1 (1:0). **OWKS** okazał się zespołem bardzo silnym i stanowił dla **Gwardii** co najmniej równorzędnego przeciwnika. W pierwszej połowie grą była bardzo ciekawa i szybka. Bramkę dla kielczan uzyskał w zamieszaniu **Toporski**. Po zmianie pól goście przystępują do generalnego ataku jednak bez skutku. Wydaje się, że Gwardia mecz ten rozstrzygnie na swoją korzyść. Tymczasem na minutę przed końcem spotkania jeden z wypadów przynosi wojskowym wyrównanie ze strzału **Wójcickiego**. Mecz ten doskonale prowadził sędzia **Gronowski** (Warszawa).

Na boiskach piłkarskich

W meczach o mistrzostwa klasy I uzyskano następujące wyniki: **GWKS Kielce — Gwardia Pińczów** 3:0, **GWKS Kielce — Spójnia Kielce** 2:0, **Stal Radom — Spójnia Radom** 14:0, **WKS Radom — Budowlani Radom** 4:2, **LZS Suchedniów — Włókniarz II Radom** 7:1.

W meczu o mistrzostwa klasy II rezerwa **LZS Suchedniów** pokonała rezerwę **Kolejarza Skarżysko** z rekordowym wynikiem 20:0.

* * *

W Warszawie **Włókniarz** Radom uległ **Gwardii** 0:5.

—o—

Zwycięstwo siatkarzy Gwardii

W Kielcach gościli siatkarze krakowskiego AZS rozgrywając towarzyskie spotkania z miejscowymi drużynami. **AZS Kraków — Budowlani Kielce** 2:1 (15:6, 13:15, 15:11). **Gwardia Kielce — AZS Kraków** 2:0 (15:5,15:6).

ZDOBYWAJMY SPO!

CAF. — fot. Dąbrowiecki

Rekord Polski na zawodach w Lipsku

LIPSK. W trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Lipsku, odbywających się z okazji IV Zjazdu FDJ pobito dwa rekordy krajowe.

W skoku w dal — **Grabowski** ustanowił rekord Polski doskonałym wynikiem 7,51 m. W rzucie dyskiem Węgier **Klics** pobił rekord krajowy, uzyskując odległość 53,44 m.

W biegu na 100 m mężczyzn rozegrano 3 eliminacje. Do finału zakwalifikował się z Polaków tylko **Kiszka**, który zajął drugie miejsce w III eliminacji w czasie 11,0 za **Brosem** (CSR) 10,9. W I przedbiegu zwyciężył **Fardassi** (Węgry) 11,3. W drugim przedbiegu — **Csanyi** (Węgry) 11,1. **Stawczyk** i **Sucheński** zajęli w swoich przedbiegach czwarte miejsca. **Stawczyk** — 11,4, **Sucheński**— 11,2.

W finale pierwsze miejsce zajął **Kolew** (Bułgaria) — 10,9 przed **Kiszką** — 11,0.

W finale biegu na 100 m kobiet **Ilwicka** zajęła 5 miejsce w czasie 12,8. Konkurencję tę wygrała **Berkovska** (Bułgaria) 12,5. W eliminacjach **Minnicka** była 5, a **Szwajkowska** 4. **Ilwicka** wygrała swój przedbieg w czasie 12,8.

W biegu na 400 m ppł. zwyciężył Węgier **Lippay** — 54,4. **Gralka** zajął czwarte miejsce w czasie 55,9. Bieg na 800 m wygrał **Kasprzycki** — 1:57,2 przed **Vossem** (NRD) 1:57,4.

W finałowych konkurencjach pływackich Polacy zajęli dalsze miejsca.

WYNIKI: 100 m mot. — 1) **Utasi** (Węgry) 1:11,4 6) **Cichoński** 1:14.3

100 m grzbiet. kobiet — 1) **Hunydasi** (Węgry) 1:17,9 5) **Milnikiel** 1:24,8 6) **Gellnerówna** 1:26,0

200 m klas. kobiet — 1) **Barth** (NRD) 3:00,7, 4) **Mrozówna** 3:08,5

W piłce wodnej reprezentacja **NRD** pokonała reprezentację **Warszawy** 7:3 (5:2)

W sobotę zakończył się mecz gimnastyczny Polska — NRD. W konkurencji kobiet, zwyciężyła drużyna NRD 454,50:454,30 pkt. Indywidualnie zwyciężyła **Rakoczy** (Polska) 77:55 pkt. przed **Scholz** (NRD) 76,75 i **Pippenburg** (NRD) 75,65, **Świerzy** (Polska), 5) **Burystein** (NRD), 6) **Kowalczyk** (Polska).

W spotkaniu drużyn męskich po 8 konkurencjach prowadzą **Polacy** 396,85:36,35 pkt. Indywidualnie — prowadzi **Sobala** (Polska) 74.60 przed **Gacą** (Polska) 74,40 i **Heilem** (NRD) 73,25.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych rozegranych w piątek 30 maja br:

Kula kobiet — 1) **Niemann** (NRD) 12:88 3) **Bregulanka** 12,51. Skok w dal kobiet — 1) **Gyarmati** (Węgry), 5,57 2) **Ilwicka** 5,70, 200 m mężczyzn — 1) **Kolew** (Bułgaria) 21,6, 3) **Stawczyk** 21,9 5) **Mach** 22,0.

800 m — 1) **Jungwirth** (CSR) 1:53,1 4) **Potrzebowski** 1:54,8, 5) **Werbliński** 1:54,8 6) **Jackiewicz** 1:55,0 młot — 1) **Nemeth** (Węgry) 57,50, 6) **Masłowski** 50,81.

10.000 m — 1) **Zatopek** (CSR) 30:08,8 2) Juhas (Węgry) 3) Syring (NRD).

Kadra B - Dozsa 3:2

W Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie piłkarskie goszczącego w Polsce zespołu węgierskiego Dozsa. Przeciwnikiem Węgrów była druga reprezentacja kadry narodowej. Spotkanie to zaszczycił swoją obecnością premier Józef Cyrankiewicz.

Po ciekawym przebiegu zasłużenie wygrali Polacy 3:2 (1:1). Bramki zdobyli Trampisz 2 i Breiter dla Polaków, Viragh i samobójcza dla Węgrów.

Ćwil (Spójnia Radom) kolarskim mistrzem województwa

RADOM. Przy udziale około 20 zawodników rozegrane zostały kolarskie szosowe mistrzostwa woj. kieleckiego na rok 1952. Zawodnicy klasy II startowali na dystansie 100 km, a klasy III na 50 km.

Wyniki.

100 km.: 1 Ćwil (Spójnia Radom) 3;23:56, 2. Pietrzyk (Gwardia Kielce) 3:26:13, 3. **Śliwiński** (Spójnia Radom) 3;28:52, 4. Mela (Stal Kielce) 3;30:16, 5. Cieśla (Stal Kielce) 3;30:38. 6 Kukliński (Stal Radom) 3;31:36

50 km.: 1 Polok (Stal Radom) 1;33:10, 2. Stępniewski (Stal Kielce) 1;36:50, 3. Erbel (Stal Radom) 1;38:42.

(m)

ANNA WYSZNACKA

BLIŻEJ ŚWITU

OPOWIEŚĆ o bw. JÓZEFIE KRZOSIE

(8)

Palili papierosy i rozmawiali zniżonym, gorączkowym szeptem. Józek z nienasyconą ciekawością wypytywał o wydarzenia, które jak żadne jeszcze dotychczas, tyle wywołały sprzecznych poglądów, waśni i kłótni. Czytał chciwie gazety, ale oprócz oszczerstw i zjadliwych napaści na robotniczą Rosję, nie zawierały one żadnych istotnych informacji. Wydarzenia rewolucji pociągały go niby magnes. Z niepokojem i uwagą śledził wiadomości prasowe. Któregoś dnia przeczytał o uruchomieniu wielkiej fabryki w Moskwie, jej dyrektorem mianowano dawnego robotnika. Wiadomość ta sprawiła mu przyjemność. Uczucie podświadomego gniewu wywoływały natomiast wiadomości smutne, niepomyślne. Sam nie wiedział, co o obecnej Rosji sądzić. Serce sprzyjało, a rozum błądził w ciemnościach. Ten stan niezdecydowania pogłębiał jeszcze Nowosielski:

— Nie możemy iść drogą Rosji ani Węgier, bo rewolucja niesie głód i zacofanie... Nie możemy sięgać po władzę bo nas jest za mało... Musimy walczyć o byt, bo to jest jedyna droga dla robotnika. Jak będzie dobrze zarabiał, to i dzieci pośle do szkoły, i ubierze się, zje do syta, urządzi sobie życie jak należy... po co zaraz anarchia?

Józek powtarza teraz nieświadomie argumenty Nowosielskiego.

— Czy tam rzeczywiście jest taka anarchia, jak mówią? Czy nie lepiej walczyć o byt i dojść do tego samego bez rewolucji i rozlewu krwi?

— Głupiś! Jedni może nawet i wywalczą sobie ten byt, a inni będą cierpieć głód i poniżenie. Przy burżuazji nigdy nie będzie wszystkim dobrze, najwyżej małej garstce. Co z tego, że sam się wywyższysz, jeśli twoi towarzysze będą ginąć. Tylko władza robotnicza przyniesie równość dla wszystkich!

A co do rozlewu krwi i anarchii... — pewno, tam gdzie drzewo rąbią... My i oni, rozumiesz dlaczego Rosja robotnicza spływa krwią? Powstał przeciw niej kto żyw. Co ty myślisz, dzieciaku, że burżuj podda się bez walki? Spróbuj odebrać akcjonariuszom nasze zakłady, zobaczysz, co się zacznie dziać. Z całego świata zlecą się na pomoc. — Teodor zadeptuje starannie niedopałek papierosa i dorzuca: — Tak to wygląda „my i oni". Rozumiesz? Trzeba wybrać, innej drogi nie ma.

Józek stoi w miejscu i natężonym z powodu ciemności wzrokiem obmacuje rysującą się mgliście twarz Teodora. Ruszyli w kierunku osiedla Mijali dobrze znane i bliskie miejsca, z którymi łączyło się wiele dziecinnych wspomnień. Józek szedł powoli pełen nieokreślonego skrępowania i podniecenia. Trudno mu było traktować zwyczajnie i prosto nowego Teodora, czuł się przy nim niemal dzieckiem. Żenowało go zaufanie, jakie mu okazywał i powaga z jaką przyjmował jego słowa. Szarzało już, gdy się rozstali. Czuwająca w domu Marianna szepnęła z wymówką:

— Jak ci nie wstyd włóczykiju, matka się zamartwia, a ty chodzisz gdzieś po nocy. W jej głosie dźwięczała jednak ulga.

— Tss, cicho, czego się zaraz martwić. Teodor Porada przyjechał, gadaliśmy w lesie.

— Wrócił? To się dopiero Poradzina uraduje, a już go opłakała. Mariannie minęła natychmiast złość. Zaczęła wypytywać syna o nowiny z dalekiej Rosji: co tam robią, jak żyją. Czy to prawda, że ludzie z głodu umierają? I chociaż Józef niechętnie odpowiadał na jej pytania, z babską ciekawością domagała się dalej szczegółów, które mogły interesować tylko ją: czy Teodor się przypadkiem nie ożenił, jak wygląda, czy zmężniał i co tu będzie robił.

Józek odparł krótko sennym głosem:

— Zostanie tu już, nie. nieżonaty, stara się o robotę. Jest siwy jak gołąbek.

— Siwy? — wiadomość poderwała ją z miejsca, ale Józek rzucił się na posłanie i odwrócił głowę do ściany. Rozczarowana Marianna zgasiła uważnie lampę i układając się do snu, mruczała pod nosem:

— Siwy, kto by pomyślał, przecież dwudziestu pięciu lat jeszcze nie ma.

Leżąc na posłaniu Józek jeszcze raz przeżywa w myślach spotkanie z Teodorem i jego opowieść. „Rosja robotnicza spływa krwią, powstał przeciw niej kto żyw"... Słowa te utkwiły mu szczególnie w pamięci. Wszystkie jego ciepłe i serdeczne uczucia są teraz tam, w kraju robotników, którzy zmagają się straszliwie z potężnym wrogiem. Nie, Nowosielski nie ma racji! Józek postanawia wytłumaczyć mu te sprawy przy najbliższym spotkaniu. Walcmistrz to przecież swój chłop, na pewno wszystko zrozumie. Naraz przypomina się Józkowi owa sprawa z zerwaniem rady robotniczej. Według słów Julka, Nowosielski ponosi całą winę za to, że rada się rozleciała. Walcmistrz twierdzi znowu, że wichrzyciele winni... To, co z jednej strony wydawało się jasne, z drugiej wyglądało jak splątany kłąb, którego w żaden sposób nie można rozsupłać. Myśli Józka wracają uparcie do ubiegłej jesieni, jakby w jej wydarzeniach wyszperać chciały jakąś lukę, przeoczenie, które być może da się jeszcze naprawić i uzupełni brakujące ogniwo wspomnień o minionych wydarzeniach. Wtedy, w te pamiętne dni listopadowe pracował już jako spinacz wagonów na kolejce waskotorowej. Niebieska wstęga szyn przechodzi przez Majówkę, tuż koło starej, wrośniętej w ziemię chałupy, którą zamieszkują. W małych, brązowych wagonikach dowożono z lasu drzewo do tartaku, a z kopalni rudę do huty. Tego ranka Józek wyszedł do pracy jak zwykle o wczesnym świcie. Uliczką, wzdłuż niskiego lasu sosnowego ciągnęli już gęsiego robotnicy. Spokój w lesie był bardziej przejmujący niż kiedykolwiek. Nie dochodziły zupełnie okupanckie, niemiłe piosenki żołnierskie, nie turkotały wojskowe furmanki.

— Coś będzie — przepowiadał swoim zwyczajem maszynista — podobno Austriacy wyjeżdżają.

(c. d. n.)